*...Najważniejszym politycznym podziałem jest u nas podział na ludzi, którzy chcą się wziąć do pracy nad usunięciem krzywdy i na tych, którzy od tej pracy się odżegnywują...*

Cena 2 zł

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, wtorek 9 kwietnia 1946 r. | Nr 99 (286)

# Raz chwała a raz stryczek

...Te wszystkie trzy rozmowy z młodymi ludźmi wydały mi się bardzo interesujące. Moim pierwszym rozmówcą był osiemnastoletni chłopak; w okresie okupacji waleczny partyzant, później dostał się do obozu i dopiero niedawno wrócił. Nie zna jeszcze dobrze polskich stosunków i rozpytuje o nie ciekawie. Spojrzawszy przypadkiem na jakiś tytuł w leżącej na stole gazecie, zagaduje mnie nagle. „—PPS? Aha, to nie jest ta najgorsza partia... bo jest jeszcze PPR, prawda?" Ten chłopak skończył kiedyś pięć czy sześć klas szkoły powszechnej, a potem zainteresowały go sprawy techniczne; obecnie jest wcale niezłym szoferem.

Pytanie, które mi zadał drugi mówca, młody robotnik włókienniczy, brzmiało zupełnie inaczej.— Dlaczego rząd pozwala pisać „Gazecie Ludowej". Przecież oni nie służą Polsce...

Trzecia rozmowa nie poruszała zupełnie zagadnień politycznych. Interlokutorem moim była tym razem młoda dziewczyna, a najważniejszym tematem — jej i jeszcze czyjaś miłość. Między innymi twierdziła, że ten „ktoś" nie kocha jej, a jedynie jest w niej zakochany. Zaciekawiła mnie ta semantyczna różnica i zapytałem o wytłumaczenie. — No, aby kochać, trzeba dobrze znać, wiedzieć o zaletach i wadach osoby, o którą chodzi; a zakochuje się człowiek tak jakoś, niewiadomo właściwie dlaczego...

Ta dziewczyna miała również około 18 lat i skończyła kiedyś szkołę powszechną, a teraz pracowała w zakładzie krawieckim.

Czy to nie interesujące, że znawstwo i świadomość spraw Erosa są u nas nieporównanie większe, niż orientacja w zagadnieniach politycznych? Bo nie uwierzę, że to tylko przypadek kazał mi w ten sposób dobrać trzy rozmowy: ci chłopcy nie byli bynajmniej niedorozwinięci umysłowo, przeciwnie, umieli pracować w swoim zawodzie inteligentnie i ze znajomością rzeczy, a oprócz tego każdy z nich uprawiał również coś w rodzaju publicznej działalności; jeden jako partyzant walczył z Niemcami, drugi był członkiem politycznej organizacji młodzieży. Mimo to, ich wypowiedzi, dotyczące przecież istotnych zagadnień państwowych, zdradzały zadziwiającą nieznajomość rzeczy i niski poziom myślenia.

Czy nie to właśnie jest najgroźniejsze dla naszej, tworzącej się dopiero demokracji? Gdyby polskie społeczeństwo dzieliło się jedynie na dwie wyraźne grupy, lewicę i prawicę, walka, która się pomiędzy nimi toczy, mogłaby być (przy obustronnej dobrej woli, oczywiście) pełną kurtuazji walką demokratyczną; ale w społeczeństwie naszym jest jeszcze trzecia, olbrzymia grupa ludzi, których wyobrażenia o zagadnieniach naszego życia społecznego są nad wyraz mętne i nieporadne, i wobec tego rozpętanie się takiej walki w każdej chwili może grozić głupią, więcej niż karczemną awanturą...

A zresztą, czy na inną nazwę zasługuje choćby taki napad gromadki „chłopców z lasu" na spółdzielnię, i wyjaśnienie, że to ma być odwet za niszczenie przez państwo „inicjatywy prywatnej". Przecież na taki wyczyn nie mógłby się zdobyć najbardziej zawzięty prawicowiec, gdyby miał już nie jasne, ale choćby tylko jako tako uporządkowane pojęcie o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie.

Ale naszemu biednemu społeczeństwu mącono w głowach przez tyle lat niewoli, ciemnoty, nieuctwa; jakżeż teraz odrobić to wszystko, jak nauczyć je patrzeć, myśleć i trzeźwo osądzać sprawy, które rozstrzygają się przed nim i które je najżywiej obchodzą. Żaden dekret o reformie tego nie zrobi, ani żadne wysiłki najpracowitszego nawet pokolenia; jest doprawdy bardzo źle i bardzo trudno i trzeba wielu reform i długich lat, aby wyrównać krzywdy, spowodowane przez ciemnotę.

Dlatego zastanowienie się nad obecną sytuacją w Polsce musi doprowadzić do wniosku, że właściwie najważniejszym politycznym podziałem u nas jest podział na ludzi, którzy chcą wziąć się do pracy nad usunięciem tej krzywdy i na ludzi, którzy się od tego odżegnują. Żadne inne rozgraniczenie nie będzie tak trafne i tak ostre.

A trzeba tu jeszcze wziąć pod uwagę, że pomiędzy wypowiedziami moich młodych rozmówców a jakim takim poziomem myślenia politycznego zmieści się jeszcze cała ogromna skala bzdur i mroków. Jeśli zechcecie zadać sobie trochę trudu i bacznie śledzić drogi głupstwa, znajdziecie je nieraz chytrze zatajone, w gładkich, pozornie mądrych uwagach bardzo czcigodnych osób. Istnieją zasadniczo dwie drogi, którymi to głupstwo wędruje: omijająca prawidła logiki droga nienawiści i uprzedzenia, oraz droga kiepskich informacji i nieumiejętnego obserwowania faktów.

Te trzy rozmowy mogą dać asumpt do jeszcze jednego spostrzeżenia. Pamiętacie, jak ta dziewczynka mówiła, że miłość wymaga znajomości i poza samą pasją musi zawierać jakiś racjonalny ładunek, a zakochanie się — to taka przyjemna zielona bzdurka, na której bardzo jest trudno zbudować coś trwałego? Niepodobna odmówić tej uwadze słuszności; — istotnie, prawdziwie wartościowe uczucie nie może być pozbawione sensu.

Zauważmy teraz, że wyrazu „miłość" używa się tylko wobec ludzi; o „świętej miłości kochanej ojczyzny" pisał kiedyś poeta, że czują ją „tylko umysły poczciwe". Wartoby może tu dodać, że umysły te powinny być jeszcze w dostatecznym stopniu rozwinięte; inaczej czuć będą conajmniej irracjonalne, głupiutkie „zakochanie" (według terminologii owej panienki), takie, które ich samych raz może obdarzyć chwałą, a raz stryczkiem, a ojczyźnie raz przynieść pożytek, a raz klęskę. A ci zaślepieni biedacy nawet nie będą mogli pojąć, jak to się stało i dlaczego.

*Edward Csató.*

## Rząd radziecki domaga się

# skreślenia sprawy Iranu

## z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 8.4 (PAP). Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa amb. Gromyko wystosował do Rady Bezpieczeństwa pismo następującej treści:

„Dnia 26 marca Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrzenia oświadczenia rządu irańskiego z dnia 18 marca w sprawie opóźnienia, jakie wynikło przy wycofaniu wojsk radzieckich z Iranu. Na zlecenie mego rządu prosiłem o zdjęcie sprawy z porządku obrad, zaznaczając, iż na mocy porozumienia z rządem Iranu ewakuacja wojsk radzieckich rozpoczęła się 24 marca i będzie zakończona w przeciągu 5—6 tygodni. Wobec powyższego nie było podstaw do rozpatrywania sprawy irańskiej. Rada Bezpieczeństwa zajęła stanowisko odmienne od poglądu Związku Radzieckiego.

W międzyczasie pertraktacje między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Iranu toczyły się nadal i jak wiadomo ze wspólnego komunikatu, wydanego dnia 4 kwietnia, osiągnięto pełne porozumienie między obydwoma państwami. Fakt ten potwierdziły dane, zawarte w oświadczeniu radzieckim z 26 marca, iż nie ma podstaw rozpatrywania sprawy irańskiej przez Radę Bezpieczeństwa.

Rząd radziecki nie może również przejść do porządku nad rezolucją przyjętą przez Radę Bezpieczeństwa dnia 4 kwietnia. Mimo, iż rząd radziecki podał do wiadomości, że sprawa wycofania wojsk radzieckich z Iranu została uzgodniona między rządami obydwu państw, Rada Bezpieczeństwa postanowiła kontynuować dyskusję nad sprawą irańską 6 maja. Takie ustosunkowanie się Rady Bezpieczeństwa byłoby zrozumiałe, gdyby sytuacja w Iranie zagrażała pokojowi i bezpieczeństwu zgodnie z art. 44 statutu ONZ. Wobec tego jednak, iż sytuacja w Iranie nie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata, nie ma podstaw, aby Rada Bezpieczeństwa ponownie rozpatrywała sprawę irańską w dniu 6 maja. Rezolucja przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa dnia 4 kwietnia jest niezgodna z prawem i sprzeczna ze statutem ONZ.

Z wyżej wymienionych powodów rząd radziecki domaga się skreślenia sprawy Iranu z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa".

## Nowa kampania antypolska

**WARSZAWA, 8. 4. (API). — Ostatnio pewne odłamy prasy zagranicznej wszczęły kampanię antypolską, szerząc kalumnię, jakoby wysiedleni z Polski Niemcy byli maltretowani i niedostatecznie zaopatrywani w żywność na drogę, jakoby w pierwszym rzędzie byli wysyłani chorzy i kobiety ciężarne. Według tych wiadomości zanotowane mają być dość częste wypadki porodów w drodze.**

**Aliancka egzekutywa do spraw repatriantów niemieckich w Berlinie wystosowała w tej sprwaie zapytanie pod adresem misji brytyjskiej w Polsce. W odpowiedzi misja zdementowała jak najkategoryczniej te oszczerstwa, podkreślając, że sposobowi wysiedlania Niemców z Polski nie można uczynić żadnych zarzutów. Niemcy są należycie zaopatrywani w żywność, podróż odbywają w bardzo dobrych warunkach sanitarnych, nie są również krępowani w rozmiarach zabieranych bagaży.**

**Ponadto stwierdzić należy, że Niemcy zgłaszają się do wyjazdu zupełnie dobrowolnie, jeżeli zaś chodzi o rzekome porody brytyjska kontrola takiego wypadku nie stwierdziła.**

# Ostatnia sesja Ligi Narodów

## rozpoczęła się wczoraj w Genewie

LONDYN, 8. 4. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Genewy, iż na otwarciu ostatniej sesji Ligi Narodów przewodniczący Norweg dr Hambro oświadczył, iż od czasu, kiedy odbyło się generalne zgromadzenie w roku 1939, rozpadł się stary świat, z ruin i zgliszcz dźwiga się zwolna nowy — miejmy nadzieję — lepszy porządek świata. ONZ przejmie budynki i całe mienie Ligi Narodów i będzie kontynuowała rozpoczęte przez nas prace.

Dr Hambro złożył hołd niezłomnym przywódcom wojennym, Winstonowi Churchillowi, zmarłemu prez. Rooseveltowi i generalissimusowi Stalinowi, nie zapominając o generale Czank Kai Szeku i de Gaulle.

Stwierdził on, iż wysiłki Ligi Narodów poszły na marne, gdyż brak jej było moralnej odwagi, mądrości i poczucia odpowiedzialności. Ostateczny sąd o jej pracach wyda historia. „Nowej organizacji, która reprezentuje szczytne ideały współpracy międzynarodowej, przekazujemy nie tylko całe mienie Ligi Narodów, ale również jej 25-letnie doświadczenie. Pieczę nad zniczem wiary i nadziei, który nie wygasł podczas zawieruchy światowej, oddajemy w ręce młodsze i silniejsze".

Zgodnie z propozycją, wysuniętą przez przedstawiciela Boliwii du Rels, dr Hambro został ponownie wybrany przewodniczącym

Podał on do wiadomości, iż rząd austriacki wzrócił się do Ligi Narodów z prośbą o dopuszczenie delegacji do udziału w obradach. Austrja jest wprawdzie nominalnie członkiem Ligi, lecz nie brała udziału w obradach od czasu napaści niemieckiej w r 1938, nie otrzymała też zaproszenia do przybycia na ostatnią sesję.

Przewodniczący podkreślił również, że na obecnym posiedzeniu nie będą rozważane zagadnienia polityczne.

LONDYN, 8. 4. (PAP). — Specjalny korespondent agencji Reutera donosi, iż na historyczne ostatnie posiedzenie Ligi Narodów, które zaczęło się 8-go kwetnia, powrócili do Genewy po 5 i pół latach wybitni mężowie stanu i dyplomaci, którzy brali udział w tworzeniu tej organizacji.

PARYŻ, 8. 4. (API). — Jak donoszą z Genewy, ONZ przejmuje nie tylko wszystkie budynki Ligi Narodów, wartości 2.730 tys. funtów, lecz również wszystkie zobowiązania i długi tej instytucji. Budynki Ligi Narodów w Genewie służyć będą jako „kwatera główna ONZ dla spraw europejskich".

LONDYN, 8. 4. (PAP). — Agencja United Press donosi z Genewy, że na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów delegat Argentyny oświadczył, iż kraj jego występuje z Ligi, ponieważ Argentyna nie otrzymała funkcji wiceprzewodniczącego, o którą się ubiegała.

# Numer „spożywczy"

## „Dziennika Łódzkiego"

W najbliższą niedzielę 14 bm. „Dziennik Łódzki" ukaże się w zwiększonej objętości 12 stron i zawierać będzie obfity materiał poświęcony

## spółdzielczości na odcinku PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Ogłoszenia do tego numeru już przyjmuje administracja „Dziennika Łódzkiego".

*W numerze jutrzejszym naszego pisma zamieścimy między innymi artykuł p. t.*

*„Polowanie bez strzelby"*

# Różnice zdań w P S L

## Wiceprem. Mikołajczyk na wiecu w Opolu

KATOWICE, 8.4 (API). Z Opola donoszą, że w poniedziałek 8 b. m. przybył do Opola wicepr. Mikołajczyk, by wziąć udział w wiecu publicznym PSL, poświęconym sprawom naszych granic zachodnich. Wiec odbył się w sali teatru miejskiego w Opolu.

Jako pierwszy mówił prezes okręgu opolskiego Zmarzły.

Po tym zabrał głos wicewojew. Arka - Bożek, członek PSL. W pierwszych słowach wicewojew. Bożek stwierdził, że nasze ziemie zachodnie potrzebują przede wszystkim konsolidacji wszystkich elementów narodowych i dlatego byłoby nieroztropnym i sprzecznym z interesami narodu i państwa dopuścić do jakichkolwiek walk partyjnych na Ziemiach Odzyskanych.

Ponieważ przemówienie wicewoj. Bożka było od samego początku przerywane różnymi okrzykami, zaapelował do zebranych, by zechcieli powodować swoją politykę rozumem a nie nerwami. W Polsce potrzebna jest wolność, a nie walka o wpływy, wicewojewoda podkreślił, że przez 6 lat współpracował z wiceprem. Mikołajczykiem i nie zgadza się, by go pomawiano o jakiekolwiek próby rozbijania partii.

Można, zdaniem wicewoj. Bożka różnić się w sposobach pojmowaniu dzisiejszych trudnych problemów, ale należy to czynić z umiarem i rozsądkiem.

Przemówienie wicewoj. Bożka było czterokrotnie przerywane.

Wiceprem. Mikołajczyk w swoim przemówieniu omówił nasze prawa do granic zachodnich, po czym poruszył szereg zagadnień natury zewnętrznej, wyrażając przypuszczenie, że zapowiedziane referendum przyczyni się do wyjaśnienia wielu problemów natury społecznej i politycznej na ziemiach zachodnich.

# Robotnicy, którzy dokonali wynalazków

## będą premiowani przez państwo

Z chwilą, kiedy państwo przejęło unarodowiony przemysł i tym samym opiekę nad szarym człowiekiem pracy, aktualny stał się problem — sprawiedliwego wynagradzania tych, którzy dokonali, dokonują lub w przyszłości dokonywać będą wynalazków ułatwiających produkcję, lub organizację pracy.

Sprawę tę rozwiązuje okólnik ministra H. Minca (Nr 243 z dnia 16 marca rb.). Czytamy w nim m. in.: Najbardziej żywotny i kryjący w sobie duże możliwości jest udział robotników i pracowników w ulepszeniu i usprawnieniu metod produkcji. — Celem dekretu jest pobudzenie ducha wynalazczości wśród załóg zakładów przemysłowych, warunkiem nieodzownym, wiodącym do tego celu — dopuszczenie projektodawców do udziału w dochodach, wynikających w zastosowania w praktyce ich pomysłu.

„Pobudzić wynalazczość — nagrodą" — oto hasło. Specjalne „skrzynki pomysłów" będą rozwieszone we wszystkich zakładach przemysłowych, aby każdy, nie krępując się przedwczesną krytyką, lub nawet złośliwością czy zazdrością innych, mógł tam złożyć swoje pomysły. Specjalna Komisja Usprawnień, do której ustawowo wejdą dwaj członkowie Rady Zakładowej, rozpatrzy je, zastosuje w praktyce i oceni. Komisja będzie kwalifikowała pomysły według następujących wytycznych:

Pomysły:

a) zwiększające wydajność pracy bez inwestycyj i bez zwiększania ludzkiego wysiłku fizycznego;

b) nadające się do wykorzystania, lecz wymagające inwestycyj;

c) wymagające inwestycyj i prób oraz mające cechy wynalazków, nadających się do opatentowania;

d) podnoszące jakość produkcji, a należące do dziedziny organizacji, bezpieczeństwa i higieny pracy, z których wynikające oszczędności nie dają się dokładnie obliczyć.

Pomysły zakwalifikowane przez Kom. Usprawnień i zatwierdzone przez dyrekcję (przewodniczący Komisji kierownik zakładu) będą mogły być niezwłocznie wprowadzone w życie, jeśli nie wymagają inwestycyj lub, jeżeli koszty ich mogą się pomieścić w ramach planu inwestycyjnego danej fabryki. Po upływie miesiąca od zainstalowania, albo wprowadzenia wynalazku czy udoskonalenia, dyrekcja wypłaci autorowi zaliczkę nie mniejszą od jego dwumiesięcznych poborów, albo jednorazową premię, jeżeli chodzi o pomysły określone w punkcie „d". Pomysły, mające cechy wynalazku, będą natychmiast skierowane do zarządu odnośnego Zjednoczenia i równolegle do Biura Technicznego MP, do ostatecznego opracowania i zastosowania. Pomysły wszelkich ulepszeń, udoskonaleń i usprawnień zastosowanych w danym zakładzie winny być rozesłane w opisach do innych fabryk, aby i tam mogły być spożytkowane.

Wynagrodzenie za pomysły i wynalazki przewidziano nie byle jakie. Mogą one zadecydować o bycie dalszym nie jednej rodziny i nie jednemu wynalazcy zapewnić wyraźną zmianę losu. Po pierwsze dlatego, że w większości wypadków jest — c i ą g ł e. Nie kończy się na jednorazowej dotacji, lecz ma charakter p r o c e n t o w y. I to nie tylko za zakład, w którym autor pomysłu czy wynalazku pracuje, lecz i za te wszystkie zakłady, w których były one zastosowane. I tak wg. przykładu stosowanego przez Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego, wynosić ono winno przy preliminowanej przez zarząd fabryki oszczędności rocznej do 100 tys. złotych — 50 proc., tj. — 50 tys. złotych, przy oszczędności rocznej od 100 — 500 tys. zł. — suma wynagrodzenia będzie wynosić 50 tys. zł., (jako „zasady", tj. z udziału za 100 tys. zł., plus 25% oszczędności od pozostałych 400 tys., czyli plus 100, co w sumie daje 150 tys. zł.—przy oszczędności rocznej ponad 500 tys. wynagrodzenie będzie wynosić zasadniczo 150 tysięcy plus 15 procent od sumy ponad 500 tys. zł. (np. przy 2 mil.: 150 tys. plus 215 tys. = 365 tys. zł.).

Jak widać z powyższego — unarodowiony przemysł stać na sprawiedliwą ocenę każdego wysiłku i każdego wynalazku, zapewniającego milionowym rzeszom odbiorców produkt tańszy, a robotnikowi ułatwienie w pracy lub dodatkowe zwiększenie jej bezpieczeństwa, higieny czy sprawniejszej organizacji.

JULIAN PODOSKI

*Anglia winna w stosunku do Niemiec*

# porzucić politykę „oportunizmu"

## mówi minister Bidault w Lille

PARYŻ, 8. 4. (API). — Francuski minister spr. zagr. Bidault wygłosił wczoraj w Lille przemówienie. Oświadczył on, że bezpieczeństwo Francji i całego świata wymaga, by Zagłębie Ruhry zostało całkowicie odseparowane od Rzeszy i poddane stałej okupacji wojskowej Francji i innych państw sprzymierzonych. Zagłębie Saary powinno być włączone do francuskiej administracji celnej i walutowej, kopalnie natomiast winny przejść na własność rządu francuskiego.

Przechodząc do omówienia sprawy granic wschodnich Francji, Bidault poddał ostrej krytyce tendencje „pewnych państw", które troskę o odrodzenie gospodarcze Niemiec stawiają wyżej, niż troskę o potrzeby życia gospodarczego i bezpieczeństwa Francji. Bidault zaapelował do rządu brytyjskiego, by porzucił politykę „oportunizmu" w stosunku do Niemiec. Jednocześnie Bidault oświadczył, że wzajemne pragnienie sojuszu anglo-francuskiego nie było poddawane wątpliwości.

Bidault podkreślił, że żądania, którym on daje wyraz, cieszą się jednomyślnym poparciem rządu francuskiego i pozostają w zgodzie z polityką zagraniczną Francji, stosowaną przez wszystkie rządy francuskie od chwili wyzwolenia. Jeżeli natomiast chodzi o Zagłębie Ruhry, to **enuncjacje jego są sprzeczne z propozycjami wysuniętymi w ub. tygodniu przez Feliksa Gouin.** Jak wiadomo, Gouin oświadczył, że francuskka partia socjalistyczna nie upiera się przy tym, aby Zagłębie to odseparowane było od Rzeszy wbrew woli mieszkających tam Niemców.

Dobrze poinformowane koła dyplomatyczne komentują przemówienie min. Bidault jako oznakę tego, że Francja zamierza na konfeerncji ministrów spr. zagr. nalegać na zadawalające uregulowanie zagadnienia niemieckiego w jak najkrótszym czasie.

# Elektrobeton

## nowy materiał w budownictwie

W dniu 1 b.m. wszedł w życie układ o wymianie towarowej między Rzeczpospolitą Polską a Konfederacją Szwajcarską. Wzamian za węgiel Polska ma prawo nabywania w Szwajcarii artykułów przemysłu maszynowego, elektrycznego, chemicznego itp.

W związku z powyższym warto zorientować się, co to jest elektrobeton — nowy materiał budowlany, którego sposób produkcji chroniony jest patentem szwajcarskim.

Jak wiadomo beton nie jest izolatorem, a nawet w pewnych warunkach uchodzi za słaby przewodnik elektryczny. Zastosowanie betonu w przemyśle jest bardzo szerokie i różnorodne. Od szeregu lat prowadzone były badania nad zastosowaniem betonu w dziedzinie izolacji elektryczności. Dopiero niedawno jednemu z inżynierów francuskich udało się przez dodanie pewnych domieszek i poddanie zwykłego betonu specjalnym procesom termicznym — otrzymać nowy rodzaj betonu, który jest dielektrykiem wysokiej jakości. Otrzymał on nazwę elektrobetonu. Cechy nowego materiału są następujące: odporność na wpływy atmosferyczne, niewrażliwość na ogień, łatwość formowania w dowolne kształty, możność zbrojenia w wypadkach, gdy materiał pracować ma na rozciąganie i zginanie.

Próby dokonane z elektrobetonem na wolnym powietrzu wykazały jego wyższość od porcelany jako izolatora. Dążenie nowoczesnego budownictwa polega na ograniczeniu stosowania izolowanych drutów elektrycznych i zastąpienie ich nagimi przewodnikami, zatopionymi w masie izolacyjnej, tworzącej całość z materiałem, użytym do budowy murów, podłóg czy stropów. Elektrobeton umożliwia w znacznym stopniu osiągnięcie tego dążenia. Poza tym płyty z elektrobetonu użyte być mogą, jako izolacja podłóg pod tablicami rozdzielczymi, do wykonania szafek sygnalizacyjnych i skrzynek połączeń kablowych. Nieocenione usługi oddaje elektrobeton przy instalacjach elektrycznych wnętrz mieszkalnych.

Poza walorami technicznymi elektrobeton jest materiałem tanim. Według obliczeń Państw Zakł. Badania Mat. w Szwajcarii koszt produkcji izolatorów z elektrobetonu jest 100 proc. tańszy od produkcji izolatorów z porcelany.

# Bójka u premiera

## Gorąca dyskusja polityków japońskich

LONDYN, 8.4 (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, iż premier japoński baron Szidehara przyjął w swoim biurze delegację, składającą się z przedstawicieli partii socjalistycznej i komunistycznej, którzy domagali się niezwłocznie dymisji gabinetu. Sekretarz generalnej partii komunistycznej Tokuda ostro zaatakował rząd, zarzucając mu nieumiejętność w rozważaniu problemu żywnościowego.

Po gorącej dyskusji doszło do rękoczynów, zaś premier Szidehara został wyprowadzony z sali przez oddział policji.

## Ludność niemiecką nawoływano do

# linczowania lotników sojuszniczych

## Keitel przed Trybunałem w Norymberdze

NORYMBERGA 8.4 (PAP). W dniu dzisiejszym Trybunał zakończył przesłuchiwanie oskarżonego Keitla.

Ogółem Keitel udzielił Trybunałowi wyjaśnień i odpowiadał na pytania oskarżycieli przez 22 godziny w ciągu 5 dni. Starał się on zrzucać całą winę na Hitlera i Himmlera.

Odpowiadając na pytania prokuratora Maxwell Fyfe'a. Keitel oświadczył, że w sprawie losu 50 lotników brytyjskich, którzy uciekli z obozu jeńców, odbyła się konferencja pomiędzy nim oraz Hitlerem i Himlerem. Gdy opuścił on te konferencję, nie zapadła ostateczna decyzja, jednakże był on przekonany, że Hitler i Himmler postanowią, iż lotnicy brytyjscy będą rozstrzelani. Tak też się stało. Keitel przyznał, że później kazał rozplakatować w obozach jeńców brytyjskich afisze, opisując szczegóły rozstrzelania tych lotników, lecz zaprzeczył, że jeńcy zostali straceni strzałami rewolwerowymi w tył głowy. Oświadczył on poza tym, że nic nie wie o tym, by po spaleniu w krematorium prochy rozstrzelanych jeńców zostały sprowadzone do obozu, skąd oni uciekli przed egzekucją.

Prokurator Fyfe zapytał następnie Keitla, czy to prawda, że ludność niemiecka była nawoływana do linczowania lotników sojuszniczych, którzy przymusowo lądowali w Rzeszy. Oskarżony odpowiedział, że ludność miała wydawać lotników w ręce policji, czyli — mówi prokurator Fyfe — w ręce SD (Sonderdienst), którzy ich mordowali" Keitel twierdzi, że nic o tym nie wiedział.

Prokurator Fyfe zapytał również oskarżonego, czy to prawda, że był ostatnią instancją odwoławczą od wyroków SD we Francji. Keitel wyraźnie zmieszany nie daje jasnej odpowiedzi. Prokurator odczytuje dokument, stwierdzający, że Keitel działający w zastępstwie i z upoważnienia Hitlera odmówił ułaskawienia kilku Francuzów, skazanych na śmierć. Keitel daje wykrętną odpowiedź, twierdząc, że nigdy nie miał prawa łaski i że musi tu zachodzić jakaś pomyłka.

Prokurator Fyfe przypomniał Keitlowi, że admirał Canaris, szef niemieckiego wywiadu wojskowego, protestował w swoim czasie przeciwko terrorowi w Polsce, masowym mordom i „likwidacji" inteligencji i zapytał, czy Keitel i inni wyżsi dowódcy wojskowi protestowali u Hitlera przeciwko tym nieludzkim metodom w Polsce i innych krajach okupowanych. Oskarżony twierdził, że niejednokrotnie rozmawiał o tym z Hitlerem, a raz zaprotestował nawet na piśmie.

Na tym zakończono przesłuchiwanie Wilhelma Keitla.

Przed Trybunałem staje następnie świadek w sprawie Keitla, dr Hans Lammers. Lammers, był bliskim współpracownikiem Hitlera od 1922 roku. Był on pułkownikiem SS i szefem kancelarii Rzeszy. Świadek oświadczył, że właściwie Keitel nie miał żadnej władzy. Począwszy od zajęcia Nadrenii w 1936 roku wszystkie ważne decyzje w sprawach państwowych pochodziły od samego Hitlera, tak że rząd Rzeszy nie wykonywał władzy i Hitler nie zwoływał posiedzeń gabinetu.

Następnie Lammers opisywał swe usiłowania „ubrania w szate legalizmu" rozkazu wydanego przez Hitlera w 1939 r. w sprawie bezbolesnego uśmiercania osób obłąkanych. Lammers opracował projekt prawa i przedstawił go Hitlerowi, który jednakże go nie zaakceptował, a w roku 1940 powierzył „akcję" uśmiercania reichsleiterowi Buchlemu i niejakiemu dr Brandtowi.

## Procesy Polaków w Niemczech

**PARYŻ, 8. 4. (API). — Jak donoszą z Berlina, rozpoczął się tam proces przeciwko 2 Polakom, Włodzimierzowi Wajdzie i Osikowskiemu, oskarżonym o stawianie oporu policji niemieckiej i zabicie jednego policjanta Niemca.**

## Flotylla rybacka dla Polski

**SZTOKHOLM 8.4 (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że UNRRA zakupiła flotyllę złożoną z 15 statków rybackich, które przeznacza się dla Polski w celu umożliwienia rybakom polskim bezpośrednich połowów ryb.**

*Co dzień fraszka*

## Wstydliwy synek

Syn Streichera wyparł się ojca, zmieniając nazwisko (Z prasy).

**Przykro się taty wypierać,**
**lecz to jest o wiele „przyksze",**
**iż się nie stara Streichera**
**w właściwym czasie – wyprzeć.**

**Cyk.**

# Grecja bez regenta

## Czy Damaskinos pozostanie na swym stanowisku?

LONDYN, 8. 4. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, iż grecki minister spr. zagr. Saldaris wręczył regentowi arcybiskupowi Damaskinosowi odpowiedź króla Jerzego na prośbę o zwolnienie go z obowiązków. Treść pisma nie została opublikowana.

Jednocześnie podano do wiadomości iż min. Saldaris stanie na czele delegacji greckiej, która uda się na konferencję pokojową do Paryża.

**LONDYN, 8. 4, (API). — Z Aten donoszą, że król Jerzy II przyjął dymisję Damaskinosa i polecił nowemu rządowi wyrażenie opinii w sprawie następcy.**

**Koał dobrze poinformowane stwierdzają, że król Jerzy zwrócił się do regenta z prośbą o tymczasowe pełnienie swoich obowiązków.**

LONDYN, 8. 4. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że rząd grecki postanowił zwrócić się do arcybiskupa Damaskinosa z prośbą, by cofnął on swą prośbę o rezygnację, przyjętą już przez króla i nadal sprawował funkcję regenta.

*Reportaże fabryczne*

# Fabryka John produkuje maszyny dla ciężkiego przemysłu

## Robotnicy zakładów z dumą wspominają wizytę marszałka Tito

Wśród metalowców łódzkich duże wrażenie wywołało nagłe aresztowanie na polecenie Delegatury Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym dyrektora administracyjnego fabryki „John" Kamińskiego oraz kilku innych osób zatrudnionych w tychże zakładach, oskarżonych o przeprowadzanie nielegalnych tranzakcji handlowych. O tych aresztowaniach dużo sie mówi również i na terenie samej fabryki John. Mimo tych niewątpliwie przykrych zajść na terenie fabryki praca toczy sie normalnym torem dalej. Mieliśmy możność przekonać się w tym w czasie ostatniej wizyty w tych zakładach, których praca w odbudowie naszego przemysłu odgrywa bardzo wielka rolę.

### 40 maszyn w ciągu miesiąca

Załoga fabryczna składająca się z 1200 ludzi wykonuje miesięcznie 20 tokarni uniwersalnych, 10 wiertarek, 5 maszyn młyńskich, t.zw. mlewników oraz 5 motoreduktorów.

Sa to liczby małe — mówi dyrektor techniczny zakładów — ale jeśli się weźmie pod uwagę, że sama tokarnia składa sie z 1200 części i waży przeszło 3 i pół tony, to zrozumie pan, że wyniki naszej pracy są poważne. W ogólnej kalkulacji obliczyliśmy np., że wykonanie tokarni wymaga około 2.000 pracogodzin.

— Czy fabryka wykonuje tylko obrabiarki?

— Nie. Poza produkcja maszyn i doraźnymi zamówieniami dla innych fabryk wykonujemy w swoim oddziale na Chojnach kotły i radiatory do centralnego ogrzewania.

### Polskie maszyny na wystawie we Francji

— Chcemy w najbliższym czasie — mówi dyrektor — wprowadzić do planu miesięcznego wykonywanie 15 dalszych obrabiarek oraz zamierzamy w końcu b. r. rozpocząć seryjne wykonywanie trzech nowoczesnych typów szlifierek.

— Jak wygląda obecnie produkcja maszyn w innych fabrykach?

— Wojna zniszczyła niemal doszczętnie przemysł obrabiarkowy.— Firma Cegielski w Rzeszowie zmieniła w czasie okupacji rodzaj produkcji. Stowarzyszenie mechaników w Pruszkowie przeprowadza dopiero remonty. Zieleniewski w Dąbrowie Górniczej po długim okresie prac wstępnych przechodzi na produkcję nowych obrabiarek — Jedynie my budujemy już od sierpnia obrabiarki systemem seryjnym. Liczba mniejszych fabryk tego typu jest jednak dość znaczna, wynosi około 40 zakładów.

— Czy w tym stanie rzeczy nie nasuwa się konieczność ujednolicenia typów wykonywanych maszyn?

— O to właśnie chodzi — podchwycił z zadowoleniem mój rozmówca. — Wskazana będzie budowa obrabiarek uproszczonych, co pozwoliłoby na przyśpieszenie produkcji i obniżenie ceny. Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego ma w tym wypadku szczególne pole do popisu: opracować projekt specjalizacji, ograniczający poszczególne fabryki do budowy określonych typów i wymiarów, co w konsekwencji przyczyni się do usunięcia braku lub przeładowania niektórych obrabiarek.

— Kto odbiera wyprodukowane maszyny?

— Przez Zjednoczenie Przemysłu Obrabiarkowego przesyłamy je do różnych odbudowujących się fabryk. W tym miesiącu wysyłamy kilka tokarni do Cegielskiego, kilka do fabryki wagonów we Wrocławiu.

Poza tym Bułgaria interesuje się naszą produkcją prosząc o oferty. Tutaj jednak decyzja zależy nie od nas, to już sprawa Min. Przemysłu.

Poruszony temat Bułgarii nasunął mi pewne skojarzenia z Jugosławią, pytam więc o przebieg wizyty marsz. Tito.

— Gościliśmy marszałka Tito u siebie. Poza tym, że wykazał wielkie zainteresowanie naszym zakładem, należy podkreślić, że orientował się doskonale w budowie i zastosowaniu maszyn. Po tej wizycie nasi pracownicy nabrali do niego dużo szacunku, widząc w tym wielkim polityku i żołnierzu — bratniego im robotnika metalowego.

Jeżeli już mówimy o naszych sukcesach wobec zagranicy, muszę powiedzieć, że nasza fabryka wysłała dwie maszyny na Międzynarodową wystawę w Paryżu, Lionie i Bordeaux.

### Dział kół zębatych

Inż. Faliński, który oprowadza mnie po fabryce, dba abym nie opuścił żadnego etapu produkcji. Przechodzimy przez dział kół zębatych. Tutaj wykonuje się wszelkiego rodzaju tryby od najmniejszych aż do olbrzymich o wadze kilkudziesięciu kilo. Sala wypełniona jest szmerem kół rozpędowych i powtarzającym się zgrzytem frezarek. Pochyleni robotnicy dozorują pracę maszyn, pokonując opór stali siłą rozpędzonych szlifierek i rytmicznie pracujących frezów.

### 2-tonowy odlew na obrabiarce

W dziale ślusarskim wykonuje się setki różnych operacji. Na olbrzymiej maszynie porusza się miarowym ruchem jakiś olbrzymi odlew.

— Jest to podstawa do tokarni, którą na tych strugarkach przygotowujemy do wykończenia. Po kilku dalszych operacjach będzie można ją odesłać do montowni.

— Dział ślusarski wykonuje i wykańcza części, które stąd pójdą do sprawdzenia a następnie na montaż. Tam z paru tysięcy części zostanie ustawiona obrabiarka, jako ostatni wyraz wielkiego ciągu pracy, jakim jest produkcja.

### Zaopatrzenie w surowiec stale się poprawia

Na dziedzińcu fabryki piętrzą się duże stosy koksu. Teraz już nie grozi fabryce brak opału, ale był czas, jak nas informują, że produkcja zatrzymywana była z tego tylko powodu.

— A jak wygląda zaopatrzenie w surówkę i stal.

— Mamy jeszcze pewne trudności, ale stopniowo je usuwamy. Najgorzej było z łożyskami do produkowanych przez nas maszyn. Obecnie mamy umowę ze Szwecją, skąd regularnie je dostajemy. W trudnym okresie pierścienie do łożysk produkowaliśmy sami. Kulki są jednak nie do wykonania bez specjalnych urządzeń.

### Fabryka prowadzi 3-letnie gimnazjum

W rozmowie z sekretarzem Rady Zakładowej dowiadujemy się ciekawych szczegółów nie tyczących już maszyn, ale rzucających światło na pewne szczegóły z życia ich wykonawców.

— Robotnicy mają świetlicę. Zorganizowali chór śpiewaczy, który ma już za sobą jeden występ przez radio. Wydajemy powielane pismo miesięczne pt. „Nasza gazetka fabryczna". A poza tym możemy się poszczycić istnieniem klubu szybowcowo - modelarskiego, który po zimowym okresie prac modelarskich wchodzi obecnie w okres przeszkolenia szybowcowego.

— Jakie są przeciętne zarobki robotnika.

— Przeciętny zariobek w grudniu wynosił 1.530 zł. dla robotników niewykwalifikowanych. Z wysoko wykwalifikowanych 140 zarabiało 3.000, osiemdziesięcu ośmiu 4.000, dwudziestu ośmiu 5.000 zł.

Idąc wzdłuż budynków, rozmawialiśmy o warunkach materialnych robotnika, gdy sekretarz nagle się zatrzymał.

— Byłbym zupełnie zapomniał! Muszę panu pokazać szkołę techniczną jaką prowadzimy dla młodzieży fabrycznej. Jest to 3-letnie gimnazjum z prawami, po którego ukończeniu przysługuje prawo wstępu do liceum. Uczniowie nasi dostają pełne zaopatrzenie robotnicze i płatni są według stawek. Mają 22 godziny wykładów i 18 godzin pracy w specjalnych warsztatach. Jest ich przeszło czterdziestu. W przyszłym roku będą stopniowo przechodzić do produkcji. Fabryka zyska fachowych robotników, którzy przez zdobywaną wiedzę teoretyczną staną się wartościowym elementem pracowniczym. Po skończeniu gimnazjum postaramy się najzdolniejszym ułatwić wstęp do liceum a potem ewentualnie na politechnikę.

Obejrzenie sali wykładowej i warsztatów przekonało mnie o tym, że fabryka dołożyła wszelkich starań, aby prowadzonej przez nią szkole nie zabrakło warunków, koniecznych do przygotowania przyszłych fachowców metalurgicznych.

W. KUCZYŃSKI

## List do Redakcji

### Jeszcze o jeńcach niemieckich

W związku z ogłoszona w „Dzienniku Łódzkim" notatka w sprawie jeńca niemieckiego przebywającego do dnia dzisiejszego (2 tygodnie minęło od czasu poruszenia tej sprawy w prasie) w szpitalu, chcę dodać, że w szpitalu psychjatrycznym w Warcie przebywa 136 chorych jeńców niemieckich. (A ilu jeńców niemieckich przebywa w szpitalach w całej Polsce?) Wiadome mi jest, że przed 10 miesiącami Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego pisał w sprawie chorych jeńców niemieckich do Ministerstwa Zdrowia. Pisałem i ja do odpowiednich władz w województwie w sprawie jeńca, pisało Województwo do władz centralnych w sprawie przeszło stu jeńców niemieckich. I co dalej. Brak zupełnej odpowiedzi.

Poruszając powyższa sprawę, chcę zapytać jako lekarz, jako Polak: czy tak być powinno, by Ministerstwo Zdrowia musiało swe skromne fundusze, przeznaczone na leczenie Polaków, łożyć na utrzymywanie jeńców niemieckich? By w czasie, gdy ze statystyk dowiadujemy się, że śmiertelność wśród Polaków przewyższa liczbe narodzin, że gruźlica i inne choroby społeczne szerzą się w zastraszający sposób, Ministerstwo Zdrowia utrzymywało 137 jeńców niemieckich zamiast tyluż chorych Polaków? By chory psychicznie Polak nie mógł znaleźć miejsca w szpitalu, bo miejsce to zajmuje być może ten, który go do takiego stanu umysłowego doprowadził? Przecież już przed wojną ilość łóżek dla psychicznie chorych była o wiele za mała w stosunku do ilości chorych. Chcę zapytać publicznie i tą droga otrzymać odpowiedź, a sądzę, że takich ciekawych znajdzie się więcej, kto za to ponosi odpowiedzialność?

Chcę wiedzieć, czy Komisja Specjalna zajmie się powyższą sprawą. Bo przecież ten ktoś, który powinien te sprawę załatwić już przed 10 miesiącami, naraził Ministerstwo Zdrowia na stratę wielu tysiecy złotych, a zdrowie setek Polaków na szwank, czego nikt nie jest w stanie im wynagrodzić.

Nie wątpię, że na powyższe pytania otrzymamy publiczna odpowiedź, a sprawa jeńców niemieckich zajmą się wreszcie jakieś władze.

Pabianice, dnia 5 kwietnia 1946 r.

Dr med. Stefan Vogtt-Kalinowski
dyr. szpitala w Pabianicach.

# Adresse de singe

*Rozmawiałem z literatem, który zajęty jest tłumaczeniem jakiejś powieści rosyjskiej na język polski. — Uskarżał się na trudności, jakie ma przy oddawaniu na polskie rosyjskich zwrotów odojcowskich (patronimicznych). Jest to ów swoiście rosyjski sposób nazywania kogoś po imieniu z dodatkiem imienia ojcowskiego: a więc—syn Piotra, to „Pietrowicz"; córka Piotra — „Pietrowna". W ogóle „patronimicum" — to forma bardzo starożytna; znali ją antyczni Grecy; znaliśmy i my niegdyś i końcówka odojcowska brzmiała u nas „ic": syn Bolka — to był Bolkowic, Mieszka — Mieszkowic; patronimicum dawnopolskie tworzono nie tylko od imienia ojcowego, ale i od godności i urzędu: królewic (potem, pod wpływem ruszczyzny—królewicz), panic, wojewodzic, starościc, kasztelanic.. Ale u nas to wyszło z użycia. W mowie rosyjskiej trwa wciąż żywe i do Andrzeja, który jest synem Włodzimierza, zwraca się po rosyjsku: „Andriej Władimirowicz", przy czym zazwyczaj w drugiej osobie liczby mnogiej—„wy", co jest formułą grzecznościową, jak francuskie „vous", angielskie „you", włoskie „Lei" niemieckie „Sie" Jak więc przetłumaczyć po polsku: „skażitie pożałujsta, Andriej Władimirowicz" — zastanawiał się ów literat, istotnie zakłopotany. Tłumaczył dosłownie: „powiedzcie proszę, Andrzeju Włodzimierzowiczu" Czy to dobrze po polsku? Ponadto, czy imiona rosyjskie należy polszczyć, czy przytaczać je w brzmieniu rodzimym?— Andriej czy Andrzej, Walentin czy Walenty, Konstantin czy Konstanty?*

*Rzeczywiście, twardy to orzech do zgryzienia. Możnaby wprawdzie — dla ulżenia sobie — powiedzieć, że podobnych kłopotów doświadczają i tłumacze rosyjscy rzeczy polskich.— Bo jakże wyrazić po rosyjsku naszego chłopskiego Bartka albo Magdę? Jeżeli z Bartka, który jest nieco pogardliwym zdrobnieniem Bartłomieja, zrobić rosyjskiego „Warfołomieja" — zatraci się zupełnie koloryt polski tej postaci. To samo wszelako nastąpi, jeśli typowo rosyjskiego Wańkę przerobimy na polskiego Jaśka. Doprawdy, niełatwe zagadnienie. Wiem, że sienkiewiczowski „Bartek zwycięzca" otrzymał swego czasu w rosyjskim przekładzie nazwę „Bartek pobieditiel", i polskość jego została uratowana. Tak samo pan Zagłoba puszy się w przekładach rosyjskich jako „pan Zagłoba". Nie zawsze da się tak postąpić. Wańka czy Saszka — podobnie jak Bartek — musi pozostać w przekładzie polskim Wańką i Saszką, bo to imiona raczej ludowe, gminne i proste, których zmiana na Jaśka i Olka pociągnęłaby za sobą odbarwienie owych postaci z ich rosyjskości. Ale co robić, gdy w powieści rosyjskiej ma się do czynienia ze środowiskiem inteligenckim, mniej lub więcej odpowiadającym każdemu środowisku europejskiemu, mogącym być równie dobrze francuskim, polskim czy angielskim? Weźmy choćby „Annę Karenin" Tołstoja czy jakąś powieść Turgieniewa. Tołstojowski książę Stiepan Arkadjewicz Obłonskij mówi, dajmy na to, do Konstantina Dimitrjewicza Lewina: „Dawnośmy się z wami nie widzieli, Konstantinie Dimitrjewiczu". — „Rzeczywiście dawno drogi książę Stiepanie Arkadjewiczu" — odpowiada Lewin. Tłumaczyć w ten sposób byłoby doprawdy niemiłodźwięcznie. Jabym w takich wypadkach (jeśli chodzi o środowisko, że je tak określę, kosmopolityczne) tłumaczył zwroty odojcowskie za pomocą „pan" i „pani": „Dawno pana nie widziałem, panie Konstanty" — powiedział książę Obłoński (nie Obłonskij) — „Rzeczywiście dawno, drogi książę Stefanie". I polszczyłbym imiona rosyjskie: Dymitr, Stefan, Marta (nie Marfa). Tłumacze rosyjscy postępują tak samo: nie mówią Kazimierz lecz Kazimir, nie Juliusz lecz Julij. Tę samą metodę zastosowali oni przy imionach i nazwiskach naszych pisarzów i artystów: a więc Jerzy Żuławski nazywa się po rosyjsku „Jurij Żuławskij", Juliusz Słowacki — „Julij Słowackij", Henryk Sienkiewicz — „Gienrich Sienkiewicz". Dlaczego przeto my piszemy „Ilja Erenburg" zamiast Eliasz, „Fiodor Dostojewskij" zamiast Teodor Dostojewski? Nazwiska rosyjskie zakończone na „ij", jak Dostojewskij, Pietraszewskij, Czierny szewskij, nie poddają się nawet deklinacji polskiej; trudno przecie mówić: wziąłem do czytania powieść Dostojewskija. Rosjanin również odmienia: Słowackij — Słowackawo, Kochanowskij — Kochanowskawo.*

*Myślę, że tłumacząc z rosyjskiego na polskie, należy wszystkie te rzeczy różniczkować: albo zachowywać specyficzne rosyjskie zwroty (np. Wańka), albo je polszczyć, zależnie od okoliczności — tak jednak, by nigdy nie zamazać w przekładzie odrębności typowo rosyjskich. Gdy mamy przed sobą język ludowy rosyjski, możemy się posługiwać zwrotem „wy", bo i nasi chłopi tak się do siebie zwracają: moiściewy, gadajta no kumie, czy będzieta tam jutro — i tak dalej. Język rosyjskich sfer ukształconych należy oddawać po polsku inaczej.*

*Zresztą nie jestem tego pewien. Powinniby się w tej kwestii wypowiedzieć językoznawcy i bardzo wytrawni tłumacze. Głos ich jest tym bardziej potrzebny, że wymiana literacka polsko - rosyjska staje się coraz żywsza: ukazuje się u nas coraz więcej przekładów z rosyjskiego, w Związku Radzieckim zaś — jeszcze więcej przekładów z polskiego. Ale tam, jak słyszę, powołuje się nieraz całe komisje znawców, którym się poleca opracowanie przekładów z polskiego. U nas częstokroć tłumaczami są ludzie z bożej łaski czyli dyletanci, pełni najlepszych chęci i pragnienia zarobków. Jest to stara historia, nie tylko jeśli mowa o przekładach z rosyjskiego. Już Boy narzekał, że bywali u nas tacy „koneserzy" francuszczyzny, którzy „adresse de singe" tłumaczyli jako „adres małpy", wówczas gdy to oznacza małpią zwinność. Dogłębna znajomość obydwu języków — ojczystego i tego, z którego się tłumaczy — oto konieczny warunek dobrego przekładu. A przytem talent i styl czyli artyzm.*

JERZY WYSZOMIRSKI

*Wywiady z działaczami stronnictw politycznych*

# O aktualnych zagadnieniach dnia

## mówi ob. Kazimierz Gallas, prezes Zarz. Woj. S. D. w Łodzi

Prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego ob. Kazimierz Gallas jest typowym przedstawicielem inteligencji pracującej. Pochodzi ze Śląska, a walce o polskość tej ziemi poświęcił lata młodości i wieku dojrzałego. Obecnie, mimo, że dobiegł sześćdziesiątki, zachował młodzieńcza żywość.

Ob. Gallas pochodzi z rodziny urzędniczej. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie, gdzie kolegował ze Stefanem Jaraczem, z Kukielem, późniejszym generałem i historykiem. Wówczas to stawiał pierwsze kroki na polu pracy społecznej jako człowiek tajnej organizacji społeczno-niepodległościowej „Promienistych".

Po ukończeniu gimnazjum uczęszcza na Uniwersytet Jagieelloński w Krakowie. W roku 1909 wyjeżdża na rodzinny Śląsk Cieszyński, gdzie obejmuje stanowisko sekretarza w Tow. „Siła". Było to stowarzyszenie oświatowe młodzieży robotniczej. Posiadało ono kilkadziesiąt kół i rozwijało żywą działalność. Kazimierz Gallas jest wówczas 24-letnim młodzieńcem, pełnym energii.

Na Śląsku Cieszyńskim przebywa aż do chwili zajęcia Bogumina przez Czechów. Jest kierownikiem Kasy Chorych w Boguminie. W listopadzie 1918 r. bierze czynny udział w akcji niepodległościowej. Należy do Śląskiej Rady Narodowej. Jest czynnym socjalistą, członkiem Komitetu Obwodowego PPS Śląska.

### Ćwierć wieku pracy dla Łodzi

Z Łodzią prez. Gallas związany jest od 26 lat. Przybywa do naszego miasta jako delegat Min. i Op. Społecznej z misją zorganizowania tu Kasy Chorych.

Od r. 1923 prez. Gallas jest pracownikiem miejskim, ma więc już za sobą prawie ćwierć wieku pracy dla miasta.

Żywa natura i entuzjastyczne usposobienie każą mu brać czynny udział w życiu społecznym. Dawny sekretarz śląskiej „Siły" pracuje w łódzkim TUR-e i w RTPD.

Wraz z d-rem Wieckowskim (nieżyjącym już) montuje Klub Demokratyczny, a potem Stronnictwo Demokratyczne. Od 1-go września 1939 roku obejmuje przewodnictwo Zarz. Woj. Str. Dem., na którym to stanowisku pozostaje dotychczas.

Okupacja przerzedza szeregi Stronnictwa Demokratycznego. Giną tacy wybitni działacze jak Salusiński, dr. Wieckowski, dr. Urbach, mgr. Wernic. Jednak praca w konspiracji nie ustaje. W lipcu 1944 r. Str. Dem. wchodzi do komitetu porozumiewawczego stronnictw demokratycznych, w którym są poza tym PPR, PPS i SL.

Prezes Gallas 3-go marca ub. roku wybrany zostaje wiceprezydentem m. Łodzi.

### Spadkobierca Tow. Demokratycznego

Rozmowa moja z prez. Gallasem schodzi na tory polityczne. Zapytuję, z jakich warstw społecznych pochodzą członkowie Str. Demokratycznego.

— Naszą bazą są pracownicy umysłowi, bardzo poważny odsetek stanowią warstwy średnie — kupcy, wolne zawody, rzemieślnicy; ostatnio zgłaszają się na członków także i robotnicy.

— Korzenie nasze sięgają głęboko w przeszłość — z odcieniem dumy w głosie mówi dalej prez. Gallas. — Jesteśmy w prostej linii spadkobiercami Towarzystwa Demokratycznego.

### Sprawy najważniejsze

Rozmowa toczy się, rzecz zrozumiała, wokół najbardziej aktualnych i najpilniejszych zagadnień politycznych. Za takie prez. Gallas uważa: sprawę wyborów, zagadnienie aprowizacji, oraz zaludnienia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych.

— Aby pomyślnie rozwiązać dwie ostatnie sprawy, trzeba im poświęcić całą energię, wszystkie siły i zasoby, jakimi rozporządzamy. Z drugiej strony musimy przeprowadzić wybory i to możliwie szybko. Przytem wybory powinny się odbyć w jakichś normalnych warunkach bezpieczeństwa; głosujących władze powinny zabezpieczyć przed terrorem band, które jak sam pan z pewnością przyzna, niezawodnie zechcą groźbami, lub w inny sposób wpłynąć na wynik głosowania. Jesteśmy zwolennikami wspólnego bloku wyborczego, bo pozwoli on uniknąć niebezpiecznego dla sytuacji gospodarczej i międzynarodowej państwa zognienia stosunków w kraju.

— A żądania PSL?

— Żądania PSL były nieuzasadnione. Polska w nowych granicach przestała być krajem rolniczym, lecz jest krajem przemysłowo-rolniczym. Ludność miast nie jest już majoryzowana przez ludność wiejską.

— Wysunięcie przez PPS projektu referendum ludowego zmienia naszą sytuację wewnętrzno-polityczną. Zagadnienia personalne, rozdział mandatów itd. schodzą na dalszy plan. Punkt ciężkości życia politycznego przesuwa się na zagadnienia istotne.

Rozmowa przechodzi na zagadnienia ordynacji wyborczej.

— Stronnictwo nasze — mówi prez. Gallas — w opracowaniu ordynacji wyborczej bierze czynny udział. Przewodniczącym Komisji, opracowującej projekt ordynacji jest przedstawiciel naszego stronnictwa, łodzianin, dr Barcikowski, a do współpracy powołany został prof. Langrod z Krakowa, który jest twórcą programu Str. Demokratycznego przed wojną i obecnie. Niezależnie od tego powołaliśmy wewnątrz partyjną trzyosobową Komisję dla opracowania naszego własnego projektu ordynacji wyborczej.

Poruszam drugą sprawę — sprawę aprowizacji.

— Tu nie mogę powiedzieć nic nowego nad prawdę, że i Salomon z pustego nie naleje — mówi prez. Gallas. — Magazyny trzeba napełnić, a koniecznym warunkiem tego jest wypełnienie przez chłopów świadczeń rzeczowych.

— Pyta pan, jaki zapas zboża znajduje się obecnie w kraju. Myślę, że w tej chwili na to pytanie nikt nie potrafi odpowiedzieć. Chłopi ukrywają zboże. Jedni robią to z chęci uniknięcia kontyngentów, drudzy dlatego, że liczą na podrożenie w okresie przednówka. Chłop chowa zboże często w ziemi, a nawet pod gnojem i wskutek tego duża ilość zboża się psuje.

W tej sytuacji nabiera wagi stojąca przed nami akcja siewów, aby w roku przyszłym nie brakło chleba.

Wywiad przeprowadził

**Kazimierz Giżyński.**

*Łódź przed 60-ciu laty*

### Zarazek pychy

W numerze 23-im „Prawdy" z r. 1886 czytamy:

**W Łodzi, jak pisze miejscowy „Dziennik Łódzki", kilku rycerskich teutonów bawiło się w lasku miejskim zaczepianiem spokojnie przechadzających się osób. Jakiś robotnik, który nie odziedziczył po nieznanych przodkach właściwej tylko klasom wyższym uległości dla tysiącletniej kultury germańskiej, czyn nie zaprotestował przeciw niemieckiemu zuchwalstwu. Ale nieogiędny przedstawiciel niższej rasy został należycie ukarany, jeden bowiem z awanturników uderzył go szpicrutą w oko i oślepił. „Dziennik" nie objaśnia, co się stało z wojowniczymi napastnikami i jaka ich spotkała kara za wybicie „polskiego oka". Kto wie nawet, czy jakakolwiek kara ich czeka.**

Byłbym bardzo rad, żeby tę starą wiadomość o kulturze niemieckiej w naszym kraju przyczytał mój „surowy anonim", który uznał mię za barbarzyńcę za to, że wyróżniłem żartobliwy projekt czytelniczki, domagającej się wystawienia jeńca niemieckiego przed magistratem pabianickim.

Wracając do owych rycerskich teutonów, warto przytoczyć komentarz „Prawdy", uzupełniający wiadomość z „Dziennika Łódzkiego": „Bodajby Francja wydała kiedyś nowego Pasteura, który by zaczął leczyć wściekłych Niemców, dotychczasowe bowiem sposoby kuracji nie mogą osłabić zarazka pychy germańskiej".

**WYSZ.**

# Miasto słonej wody

## *(Korespondencja własna z Ciechocinka)*

**Zakopane było letnią stolicą Polski, bo w okresie kanikuły starych znajomych z Marszałkowskiej, Kruczej, czy z Żoliborza, spotykało się, nie tyle na tatrzańskich szlakach, ile na Krupówkach, w Jaszczurówce, u Karpowicza, czy w „Morskim Oku".**

**Łodzian latem szukało się w Ciechocinku. A raczej współpensjonariuszy ciechocińskich widywało się po sezonie w Tivoli, u Piątkowskiego, czy na Piotrkowskiej.**

**Gdy w drodze do Torunia zahaczyłem o Ciechocinek, kierowała mną prosta ciekawość. Taka zmieszana z sentymentem, co każe oglądać po sześciu tragicznych latach znajome stare kąty.**

**Pociąg, jak teraz już jest znowu na szczęście zasada, przyszedł punktualnie na dworzec. Tu pierwsza ciechocińska rzeczywistość: budynek stacyjny spalony.**

**Zresztą sprawa dworca jest charakterystyczna. Mury są w dość dobrym stanie, pozostało w nich nawet trochę szyb w wielkim półkolistym oknie. Ministerstwo Komunikacji chce odbudować dworzec. Ale władze Ciechocinka protestują: „Żądamy nowocześniejszego budynku". A w rezultacie mury dworca, który w oczach bywalców zrósł się z panoramą Ciechocinka, niszczeją — i odstraszać będą szukających zapomnienia o wojnie kuracjuszy...**

**Wille i domki Ciechocinka sporo ucierpiały przez wojnę. Potraciły przede wszystkim okna i meble. Obecnie większość remontuje się — ale mebli w sezonie będzie brak. Poza tym wszystko jest: są tężnie, jest basen, zakład zdrojowy nietknięty, park ze zwierzyńcem. Tylko na stawie nie pływają łabędzie. Przeszło stuletni wiek nie obronił ich od zjedzenia.**

**Czerwony gotycki kościółek kryje niespodziankę. Uchowały się tu przy Niemcach wszystkie polskie płyty pamiątkowe! Jest więc tablica ku czci wielkiego miłośnika i przyjaciela Ciechocinka, naczelnego redaktora „Kuriera Warszawskiego", Olchowicza, pozostała również, co najdziwniejsze, płyta z nazwiskami żołnierzy poległych na polu chwały, opatrzona wojskowym orłem.**

**Podstawą bytu Ciechocinka jest zawsze solanka. Niedługo już, jak dawniej, sączyć się będzie z 14 metrowej wysokości na ogromnych tężniach, których sylwetki splotły się nierozerwalnie z nazwą „Ciechocinek". Ciepła solanka, bijąca z 1300 m, da kąpiele w zakładzie zdrojowym, inhalacje, zmieszaną z błotem da borowinę — i leczyć będzie reumatyzm, artretyzm, cukrzycę, dychawicę, nerwicę. Istna woda z Lourdes.**

**Wśród tężni basen i plaża, a wokoło ogród. Wszędzie widzę pracę. Przycina się drzewa, porządkuje trawniki. To samo przed Zakładem Zdrojowym. Z pewnością rozpostrzą się tu znowu wszędzie kobierce kwiatów, jak ich nigdzie indziej w Polsce się nie widziało.**

**Mile zaskoczony widokiem porządkowania i przygotowań już na „pełną parę" do sezonu, usiłuję złapać kogoś z władz zdrojowiska. Dyrektor Hajduk wyjechał do Gdyni po samochody, jego zastępca, lekarz zdrojowy dr Sadowski, który robi ruch w Ciechocinku, bawi właśnie w Łodzi, gdzie kołacze o kredyty. Rozmawiam z p. Borkowskim, kierownikiem biura Komisji Zdrojowej:**

**— „Dzięki dawnemu, fachowemu personelowi uruchomiliśmy 20 czerwca ub. roku zdrojowisko. W tym roku od 1 maja rozpoczynamy sezon. Codziennie będzie przygrywać w parku orkiestra, mamy korty tenisowe, kino, otworzymy „Europę" i „Millera". O solance, ani o zakładzie kąpielowym nie potrzebuję wspominać. To dostateczna siła atrakcyjna. Dla gości szykujemy 1.500 pokoi, tak że dla każdego będzie locum. Niech pan napisze, że na Łodzian czekamy: Łódź wszak o pięć godzin jazdy koleją, o niecałe trzy autobusem".**

**Obiecałem entuzjaście Ciechocinka napisać o tym Łodzianom. Prawda, zdrojowisko nie potrzebuje reklamy. Jednak wielu chorych będzie chciało wyjechać, a warunki finansowe nie pozwolą im na to. A wielu żądnych wrażeń pojedzie być może odkrywać inne uzdrowiska na Zachodzie, zapomniawszy o Ciechocinku — Mieście Słonej Wody.**

**ANTONI WOJCIECHOWSKI**

# „Zapał tworzy cudy"

## *(Korespondencja własna)*

*Warszawa, w kwietniu 1946 r.*

*O „Szpaku 2" pisaliśmy już kilkakrotnie. Ostatnio przed paru dniami reporterka nasza odbyła „karkołomny" raid nad Łodzią tym właśnie samolotem i „wyekspediowała" go na chrzciny do Warszawy. W konsekwencji znalazłem się wraz z miłym towarzystwem w rączym Willys'ie, mknącym ulicami Warszawy w kierunku mokotowskiego lotniska.*

*Pogoda na uroczystość niedzielną nie była snać „zamówiona". Niebo oblekły ołowiane chmury (że użyję tego szablonowego zwrotu), a zimny, przejmujący wiatr hulał wśród ruin i co gorsze, wpadał bez przeszkód do ażurowego Willys'a.*

*Na lotnisku było pod tym względem jeszcze gorzej, gdy przemarznięci znaleźliśmy się na tarasie komendy portu lotniczego. Ale przylot „Szpaka" z Okęcia kazał nam o wszystkim zapomnieć. Poznaliśmy go po literach „SP—AAA".*

*Wyłonił się na tle chmur, żółty jak osa, prezentując swą zgrabną, aerodynamiczną sylwetkę, po czym opadł szybko w dół. Siadł zgrabnie, odbiwszy się parę razy pneumatykami jak piłka, a po chwili rolował już po lotnisku.*

*Jakby stremowany uroczystą dla siebie chwilą i obecnością tylu osób, „Szpak 2" potoczył się daleko w głąb lotniska, ale wnet pochwycili go w sprawne ręce mechanicy i „podprowadzili" pod sam prawie taras. Tym razem „Szpak" stał już spokojnie i pozwolił okolić się wieńcem biało - czerwonych chorągiewek.*

*Na lotnisko przybywają rodzice chrzestni: wiceminister Komunikacji ob. Olewiński i żona wiceministra Rolnictwa ob. Bieńkową.*

*Schodzimy na dół i zbliżamy się do samolotu. Otaczają go już przedstawiciele władz, generalicja, oficerowie, przedstawiciele Armii Czerwonej. Pełno eleganckich mundurów „Lotu". Straż przy samolocie z ramienia ministerstwa komunikacji trzymają uzbrojeni kolejarze.*

*Z boku podjeżdża auto Wytwórni Filmowej WP. Chcą zdjąć „Szpaka" „z profilu" i „en face". Na dachu auta operator filmowy ustawia aparat. Sprawozdawca Polskiego Radia uwija się, wlokąc za sobą kabel, i prosi do mikrofonu konstruktora „Szpaka" inż. Sołtyka. Sto on właśnie przy swoim ptaku. Grupa dziennikarzy warszawskich czyha na jego słowa, by wtłoczyć je natychmiast przy pomocy piór i ołówków do ściskanych w zgrabiałych z zimna rękach — notesów.*

*Czy „Szpak 2" zasłużył aż na tak wielkie zainteresowanie? Czy zasłużyli na nie konstruktor, inż. Sołtyk, otaczający go towarzysze pracy i dyrektor Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych inż. Sułkowski? Odpowiem prosto — tak. Pisaliśmy już o tym z jakimi trudnościami walczyła grupa zapaleńców-konstruktorów (jest ich czterech), nim zdołała wyprodukować pierwszy po wojnie polski samolot. Chrzciny „Szpaka" to historyczny niemal moment dla lotnictwa polskiego. Pierwszy samolot to już duży krok naprzód, to zapowiedź następnych, których oby było jak najwięcej.*

*Rozpoczyna się „obrządek" chrzcin. Dyrektor Departamentu Lotnictwa Cywilnego, inż. Madejczyk prezentuje zebranym twórców „Szpaka 2" i kończy swe przemówienie okrzykiem: „W górę skrzydła!"*

*Wicemin. Olewiński podkreśla również wielką zasługę konstruktorów, po czym przystępuje do aktu chrztu. Pieniący się szampan spryskuje kadłub i oszkloną kabinę samolotu. Ktoś zbiera skrupulatnie skorupy stłuczonej butelki. Wicemin. Olewiński otrzymuje miniaturowy model „Szpaka" w prezencie od Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych.*

*I w tym momencie przez chmury przedziera się słońce.*

*Już w promieniach słońca, podrywa się „Szpak 2" do lotu, wioząc swych chrzestnych rodziców. Po tym locie por. pilot Szymański, oblatywacz LWD, pokazuje nam ewolucje, które wypadają wspaniale. Samolot skręca się w pętlach i loopingach tak zręcznie, że pewnie z uciechy dwóch spadochroniarzy wyskakuje z szybującego obok kukurużnika.*

*Uroczystość dobiega końca. Wracamy do auta. Jesteśmy dumni z naszego ptaka. Czekamy na następne.*

WŁADYSŁAW ORŁOWSKI

# Pustynia nad Wartą

## 6 tysięcy gospodarstw zniszczyli Niemcy w pow. sieradzkim

Łódź przekazała kielecczyźnie trzy miliony złotych. Olbrzymia to suma, ale ogrom nędzy panujący na tej połaci ziemi polskiej, przerasta ludzkie wyobrażenie. Kroniki filmowe i sprawozdania dziennikarskie krzyczą wielkim głosem: „Nie pozwólmy zginąć tym ludziom! Wysiłkiem Państwa i społeczeństwa jak najszybciej musimy zagoić dotkliwe rany, zadane przez wojnę!"

Mało kto wie o tym, że niedaleko od naszego miasta, w pobliżu Sieradza istnieją obszary, podobnie zmasakrowane. Kraj wyjałowiony z premedytacją przez hitlerowskiego szatana. Pustynia.

### POLIGON NAD WARTĄ

Południowo - wschodnią część powiatu sieradzkiego przekształcili Niemcy w poligon. Wyrzucili 31 tysięcy ludzi z gmin: Burzenin, Bogumiłów, Majaczewice, Barczew, Brzeźno, Złoczew i Męka. 5996 gospodarstw zniszczyli doszczętnie, 24 tysiące hektarów uprawnej ziemi zostało przekopane rowami we wszystkich kierunkach, zachwaszczone i zamienione w dziką jałowiznę.

### POWRÓT DO GNIAZDA

Jakże silne jest przywiązanie chłopa polskiego do ziemi! Ludzie wracają. Z zadziwiającym uporem z popielisk wznoszą nowe życie. Z szczątków rozbitych domostw, z baraków poniemieckich klecą prowizoryczne domostwa, w których prócz barłogu nie ma ani jednego mebla. Na kuchenkach z dblach pancernych kobiety gotują lichą strawę w żołnierskich hełmach. Mężczyźni zaprzęgają się w pługi i brony, spulchniają skrawki urodzajnej, nie rozrytej ziemi.

W ciemnych, dusznych pseudo - budynkach mieszczą się szkoły. Niehigieniczne warunki czynią pracę niezwykle ciężką i prawie bezowocną.

A jednak życie się odradza. Wymaka jednak — podobnie jak na kieleczczyźnie — wydatnej pomocy

### AKCJA WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ

Dzięki staraniom zespolonych sił: Wojewódzkiego Urzędu, Kuratorium Szkolnego, PCK, WKOS oraz Izby Rolniczej — na terenie byłego poligonu organizuje się 9 punktów opiekuńczych (sanitarno - odżywczych). Zadanie tych puktów polego na dożywianiu dzieci, roztoczeniu nad nimi stałej opieki lekarskiej, rozdzielaniu suchego prowiantu i zapomóg pieniężnych. Prócz tego zakładać się będzi t.zw. ogrody dziesięce, którym zostaną przydzielone amerykańskie krowy (nieodzowna kuchnia mleczna).

Należy zaznaczyć, że nie są to projekty, które na realizację będą musiały czekać nieokreśloną ilość czasu. Akcja już jest w toku, a wyniki nie każą na siebie długo czekać.

Dzieci z pustyni nad Wartą mają już opiekę zapewnioną. Ale to jeszcze nie wszystko. Dwudziestotysięczna rzesza rolników (tylu powróciło) spodziewa się kredytów. Ingerencja Państwa w tym wypadku jest wprost konieczna.

**Cz.**

# Uaktywnienie pracy społecznej

## Komitetów Domowych w Łodzi

W świetlicy Polskiego Radia w Łodzi odbyło się onegdaj walne zebranie organizacyjne miejscowych Komitetów Domowych, celem przystąpienia do powszechnej akcji łódzkiego świata pracy na rzecz pomocy sierotom wojennym w ramach Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Na zebraniu powołano do życia sekcje Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej oraz uchwalono szereg doniosłych rezolucji i wybrano zarząd, w następującym składzie:

Kowalski Edward jako prezes założyciel, viceprezesi: Kubiak Bolesław i Król Bolesław, sekretarz: Tomczyk Krystyna, skarbnik: Zielińska Leokadia, zastępcy: Lewandowski Kazimierz i Świerczyński Franciszek. Członkowie zarządu: Fabiszewski Franciszek, Jeżewski Stefan, Majerowicz Tadeusz, Żelewska Irena, Widawska Janina, Grzymska Eleonora, Kwarciński Władysław, Wawrzyniak Feliks, Biliński Józef, Kryjan Władysław, Nowicka Natalia, Retelewski M., Kubik Franciszek, Chłapowski Leopold, Ozacka Karolina, Pijanowski Jan. Do komisji rewizyjnej weszli: Nawrocki Lucjan przewodniczący, Pelikan Bernard, Szewczyk Jan, Karaszkiewicz Jan i Pawlak Jan.

Na zebraniu przyjęto jednogłośnie nast. rezolucję:

„Łódzkie Komitety Domowe, jako bezpośredni i doskonały łącznik z ogółem społeczeństwa, zorganizowany w ramach specjalnej Sekcji Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej przyjmują na siebie drogą dobrowolnej uchwały następujące obowiązki:

a) poprzeć w jak najszerszym zakresie akcję zarządu Łódzkiej Rodziny Radiowej w niesieniu pomocy sierotom wojennym i przeprowadzać w domach podległych swojej pieczy zbiórki ofiar na ten cel;

b) zorganizować do wspólnej akcji wszystkie pozostałe Komitety Domowe na terenie Łodzi oraz werbować na członków Ł. R. R. poszczególnych lokatorów;

c) współdziałać w każdej akcji na rzecz sierot z Ł. R. R.;

d) organizować imprezy kulturalno - oświatowe dla członków i ich rodzin oraz wieczornice przy mikrofonie; zorganizować stałą zbiórkę odpadków włókienniczych i metalowych na terenie swych domów, całkowity zaś dochód z tych imprez przekazywać na pomoc sierotom;

e) współdziałać w rozwoju powszechnej radiofonizacji wśród lokatorów na terenie Łodzi przez prowadzenie własnej pracowni radiotechnicznej, werbowanie reflektantów na nabywanie i instalowanie głośników, detektorów i odbiorników radiowych przy współpracy z Komitetem Radiofonizacji Kraju i przez tępienie radiopajęczarstwa;

f) prowadzić referat informacyjno-prawny pod kierownictwem prawnika, celem udzielania porad prawnych i pomocy prawnej zrzeszonym Komitetom Domowym oraz zwerbowanym do Łódzkiej Rodziny Radiowej lokatorom.

Bliższych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje podsekretariat Sekcji Komitetów Domowych, codziennie w godzinach od 12-ej do 14-ej oraz od 16-ej do 19-ej. Łódź, ul. Piotrkowska 26, tel. 200-73. Fotoatelier Edward Korek.

# Każdy rolnik może

## nabywać nawozy sztuczne

Minister Aprowizacji i Handlu wydał ostatnio zarządzenie, na mocy którego wymiana nawozów sztucznych na zboże ma się odbywać w dalszym ciągu aż do odwołania, przy czym ustalony został korzystniejszy stosunek wymiany dla rolników, którzy wykonali 100 proc. dostaw zboża (przy gospodarstwach do 2 ha— 50 proc.), a mianowicie:

za 100 kg azotniaku, superfosfatu, siarczanu amonu, wapnamonu lub soli potasowej 40 proc., należy obecnie dostarczyć 50 kg żyta, owsa lub jęczmienia, albo 30 kg pszenicy;

za 100 kg saletry lub saletrzaku należy dostarczyć 65 kg żyta, owsa lub jęczmienia albo 38 kg pszenicy.

Rolnicy, którzy dotychczas korzystali z prawa wymiany zboża na nawozy sztuczne według dotychczas stosowanych norm wymiennych, mają prawo do uzyskania bezpłatnie na wozów w ilości uzupełniającej do norm powyższego zarządzenia. Rolnicy, którzy wykonali obowiązkowe dostawy zboża w 100 proc. wymiaru, a przy gospodarstwach do 2 ha — 50 proc. wymiaru, mają prawo nabywać nawozy sztuczne po cenach komercyjnych.

Ceny te są następujące: za 100 kg saletry lub saletrzaku zł 1.000, pozostałe wyżej wymienione nawozy sztuczne po zł 600 za 100 kg. Jeśli chodzi o rolników, którzy nie wykonali jeszcze w 100 proc. świadczeń rzeczowych w zbożu, wykonali je jednak w stopniu uprawniającym do wymiany zboża na nawozy sztuczne w stosunku normalnym, mogą oni nabywać nawozy sztuczne w spółdzielni po wymienionych wyżej cenach, o ile jednocześnie zdają świadczenia rzeczowe lub sprzedadzą spółdzielni zboże po cenach rynkowych.

Pierwszeństwo przy zakupie nawozów sztucznych po cenach komercyjnych przysługuje rolnikom, którzy dokonali wymiany zboża na nawozy sztuczne w okresie od 14 lutego rb.

*Z Końskiego*

# „...bić po łapach spekulantów"

## Ze zjazdu Samopomocy Chłopskiej w Końskiem

Odbył się w Końskiem powiatowy zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem wiceprezesa Woj. Zarządu Potapczuka. Powitalne przemówienia przedstawicieli władz i partii były manifestacją jedności i współpracy robotniczo - chłopskiej. Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie przedstawiciela Stronnictwa Ludowego, małorolnego chłopa Koziała. Ob. Koział wzywał chłopów do aktywnej pracy w Związku Samopomocy Chłopskiej i do ujęcia spraw chłopa w chłopskie ręce. „My, chłopi — mówił Koział — musimy obserwować jak kto dla nas pracuje i choć biuralistami nie jesteśmy, to stać nas na to, ażeby kontrolować i bić po łapach tych, którzy będą spekulowali na naszym organiźmie".

Chłopi domagali się przekazania resztówek, młynów i przydziałowych towarów łak: cukru, soli, nafty i zapałek w celu rozprowadzenia przez Spółdzielnie Sam. Chłopskiej.

W dalszym ciągu obrad wybrano powiatowy zarząd Związku Sam. Chłopskiej, w skład którego weszli przedstawiciele wszystkich partii, przy tym najlepsi gospodarze powiatu, cieszący się zaufaniem chłopów.

Atmosfera zjazdu była zadokumentowaniem jedności, która jest jedyną gwarancją dobrych wyników pracy.

*Z Sieradza*

# Wystawa prac art. malarza Andrzejewskiego

W niedzielę, dn. 7 bm. otwarta została w Sieradzu wystawa obrazów art. - mal. Szczepana Andrzejewskiego. Na całość wystawy składają się obrazy olejne z lat przedokupacyjnych i prace wykonane w okresie pobytu artysty w Dachau i Oświęcimiu.

Zainteresowanie wystawą bardzo duże.

# W Konstantynowie powstaje

## internat dla sierot wojennych

W Konstantynowie, miasteczku pod Łodzią, liczącym 6 tysięcy mieszkańców, powstaje internat dla 25—50 sierot wojennych. Jest to zasługa 130 mieszkańców Konstantynowa, którzy utworzyli koło Łódzkiej Rodziny Radiowej, a ściślej zasługa inicjatora zorganizowania koła, ob. Włodzimierza Piątkowskiego.

Ob. Piątkowski, mechanik kina „Wolność" w Konstantynowie, dowiedziawszy się przez radio o opiece nad sierotami wojennymi, jaką organizuje Łódzka Rodzina Radiowa, począł propagować cele ŁRR przez megafon kinowy, zorganizował jednorazową składkę pieniężną wśród pracowników kina, oraz zbiórki pieniężne wśród publiczności — na opiekę nad sierotami wojennymi. Następnie zawiązał Konstantynowskie koło ŁRR, do którego weszli: burmistrz miasta i zarząd miejski, funkcjonariusze MO, wszyscy pracownicy kina „Wolność", pracownicy sklepu rozdzielczego „Spólnota", robotnicy fabryczek konstantynowskich oraz członkowie indywidualni. Wkrótce do koła przystąpią również robotnicy dużej farbiarni i wykończalni „Super - Finisz".

Z drobnych miesięcznych składek ludzi dobrej woli, czułych na los dziecka, wojennego sieroty, powstanie poważne dzieło: dom dla kilkudziesięciu zbłąkanych, opuszczonych dziecięcych istnień.

Konstantynów posłuży niewątpliwie za przykład dla innych miast województwa łódzkiego. **(p)**

*Z Koneckiego*

# Powiat konecki zdał

## świadczenia rzeczowe w 85 proc.

Akcja świadczeń rzeczowych w powiecie koneckim trwa nadal. Przoduje gm. Ruda Maleniecka. Zdano już 85 proc. nałożonych świadczeń. Istnieje możliwość, iż do dnia 15 kwietnia br. powiat konecki zda świadczenia rzeczowe w 100 procentach. Należy podkreślić, iż powiat konecki należy do najgorzej sytuowanych w województwie łódzkim.

# Z kroniki milicyjnej

## Kradzieże

Franciszek Lank składł 60 tysięcy zł Hieronimowi Rajchowi, zam. w Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszyca 65 i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Przy ul. Dąbrowskiej 26 miała miejsce kradzież „rodzinna". Edmund Gewalski został okradziony przez swego syna z 33 tysięcy zł i 4 zegarków. „Marnotrawny syn" uciekł w nieznanym kierunku.

Nieznany sprawca skradł 322 zł Walentynie Szulc, zam. przy ul. Rzgowskiej 49. **(o.)**

## Wypadki

### ŚMIERĆ W WINDZIE

Stanisława Sarabun, zatrudniona jako pracownica domowa przy ul. Nawrot 8, zjeżdżając windą wychyliła głowę przez okno. Winda przygniotła głowę nieszczęśliwej do ściany, powodując śmierć na miejscu.

# Czyje dzieci?

W Komendzie Milicji Obywatelskiej m. Łodzi przy ul. Jaracza 21 znajduje się 3-letni chłopczyk, pozostawiony w tramwaju 4 bm. o godz. 17.30. Dziecko ubrane jest w zielone spodenki na szeleczkach, szarą bluzkę, czarne buciki i szare pończochy.

W 9-ym komisariacie M. O. przy ul. Długosza 41 znajduje się 5-letnia dziewczynka. Na imię ma Krysia, jest jasną blondynką, oczy ma piwne. Ubrana w niebieską sukienkę w szare groszki, czerwoną czapeczkę i czarne buciki.

Rodzice względnie opiekunowie obojga dzieci winni się po nie zgłosić pod wskazanymi powyżej adresami.

**Dnia 13 kwietnia br. o godz. 18-ej w sali Państwowego Konserwatorium (róg ul. Gdańskiej i Al. 1-go Maja, odbędzie się audycja muzyczna prof. Władysława Kędry urządzona przez Spółdz. Wydaw. „Czytelnik" na rzecz Przedszkola.**

**Bilety w cenie zł 40 do nabycia w Kasie Konserwatorium i Przedszkola, Al. Kościuszki 60, tel. 117-18.**

**Dnia 6 kwietnia 1946 roku zmarła**

**Ś. † P.**

# JANINA GERLOWSKA

**nauczycielka szkoły powszechnej Nr 2 w Konstantynowie, długoletnia pracowniczka na niwie oświatowo-wychowawczej oraz członkini Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Konstantynowie.**

**W zmarłej tracimy wierną koleżankę idei związkowej i wytrwałą wychowawczynię młodzieży szkolnej.**

**Po nabożeństwie żałobnym w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej o godz. 10-ej rano odbędzie się pogrzeb na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej.**

**OGNISKO Z. N. P. W KONSTANTYNOWIE**

(2886)

*Na łódzkich ekranach*

# „Siódme niebo"

*Ckliwa ta historyjka miała przed wojną tak wielkie powodzenie, iż została nakręcona aż trzy razy. Raz w wersji niemej (z Charlesem, Farrellem i Jeanett Gaynor), drugi raz — w wersji dźwiękowej (z Charlesem Farrellem i Jeanett Gaynor) i trzeci raz w wersji dźwiękowej (z Simoną Simon i Janusem Stewartem). W tej właśnie trzeciej wersji oglądamy ją na łódzkim ekranie.*

*Rzecz dzieje się w t. zw. zakazanej dzielnicy Paryża — przed pierwszą wojną światową. Ładny, dobry chłopak — Chico pracuje pod powierzchnią ziemi (w kanale ulicznym), mieszka zaś bardzo wysoko nad ziemią — aż na siódmym piętrze. To mieszkanie stanie się „siódmym niebem" od momentu, gdy Chico pozna dziewczynę z meliny p. t. „Dziura w worku" — Dianę. Trzeba zaznaczyć, że jak Chica — kanał, tak Diany — spelunka zupełnie, ale to zupełnie duchowo „nie pobrudziły": oboje są „czyści" tudzież wyjątkowo, jak to się mówi — prawi. Druga część filmu jest — telepatyczna. Chico (walczący na dalekim froncie) spotyka się co dzień przy pomocy t. zw. oczów duszy z Dianą (pracującą w szpitalu paryskim). Telepatia zwycięża: Diana nie daje się przekonać „faktowi", że Chico zginął na wojnie, ponieważ — „widzi" ukochanego i rzeczywiście, ukochany do niej wraca.*

*P. S. Nie da się ukryć, iż — mimo dobrej gry Simony i Stewarta — wolelibyśmy pewnego razu obejrzeć film, mniej draśnięty „zębem" czasu, niż „Siódme niebo" itp.*

**Stef.**

### PODZIĘKOWANIE

Zarząd Rodzicielskiego Koła Szkolnego oraz Kierownictwo Szkoły Nr 105 w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej 53 składają serdeczne podziękowanie Elektrowni Łódzkiej, obywatelom Dyrektorom Juliuszowi Weinbergowi i Edmundowi Andrzejakowi oraz przewodniczącemu i członkom Rady Zakładowej ob. Janowi Weilowi, Zygmuntowi Marchwickiemu i Zygfrydowi Chmielowi za przesłanie po raz drugi szkole daru pieniężnego w wysokości 10.000 zł na dożywianie dzieci i potrzeby szkoły.

**„DZIENNIK ŁÓDZKI"**

**Kupon Premiowy Nr 6**

**uprawniający do wzięcia udziału w rozlosowaniu premii książkowych, Łódź, 9 kwietnia 1946**

## KALENDARZYK HISTORYCZNY

WTOREK 9 KWIETNIA

DZIŚ: Marii Egipcjanki, słow. Dobrosława.
JUTRO: Ezechjela słow. Gorysława

**1241** Bitwa **Polski z Tatarami pod Legnicą**, w której poległ książę wrocławski i wielkopolski Henryk Pobożny.

**1553** Umarł w Paryżu znakomity satyryk francuski **François Rabelais**, autor arcydzieła pt. „Gargantua i Pantagruel".

**1626** Umarł w Highate myśliciel angielski — **Francis Bacon** („Lord z Wernlamu").

**1757** Urodził się w Glinnie (Wielkopolska) zasłużony „ojciec teatru polskiego" — **Wojciech Bogusławski**.

**1821** Urodził się w Paryżu utalentowany poeta — **Pierre Charles Baudelaire**, autor „Kwiatów grzechu".

**1922** **Likwidacja Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu.** (Unifikacja Wielkopolski i Pomorza z resztą Polski).

**1940** **Napad Hitlera na Danię** i wysadzenie desantu w Norwegii „dla ochrony neutralności".

**1944** **Odessa** z powrotem w rękach sowieckich.

## KRONIKA

**WAŻNE TELEFONY**

| | |
|---|---|
| Woj. Urząd Bezp. | — tel. 252-72 |
| Pow. Urząd Bezp. | — tel. 130-01 |
| Kom. Miejsk. M. O. | — tel. 253-60 |
| Kom. Pow. MO. | — tel. 185-02 |
| Pogot. Ratunk. Miejskie | — tel. 104-44 |
| Pogot. Ratunk. Ubezp. | — tel. 134-15 |
| Karetka Sanitarna PCK | — tel. 154-52 |
| Straż pożarna | — tel. -8 |
| Biuro numerów | — tel. 199-00 |

**DYŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniecki (Rzgowska 59).

**TEATRY**

**Teatr WP.** (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Zemsta".

**Teatr Powszechny TUR** (11 Listopada 21) godz. 19.00 „Mariusz".

**Teatr Kameralny Domu Żołnierza** (Przejazd 34) godz. 19.15 „Ich czworo".

**Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia"** (Piotrkowska 243) godz. 19 „Król Włóczęgów".

**Teatr Syrena** (Traugutta 1) — godz 19.15 „Trzej Muszkieterowie".

**Studio Muzyczne** — „Teatr na pięterku" (Traugutta 4) godz. 19.30 „Mecz humoru".

**Teatr Lalki i Aktora „Sarabanda"** (Kopernika 16) godz. 19.15 „Pan Twardowski".

**KLUB PICKWICKA**
**Traugutta 6**
(wejście przez hotel I p.)
Dziś, o godz. 19 recital skrzypcowy **Stanisława Santora.**

**KINA**

**„Polonia"** (Piotrkowska 67); **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) — „Pod gołym niebem".

**„Wisła"** (Przejazd 1) „Wołga — Wołga".

**„Adrja"** (ul. Główna 2) — Piotr I.

**„Bałtyk"** (Narutowicza 20) — „Robin Hood".

**„Gdynia"** (Przejazd 2) — „Niewidzialny wróg".

**„Stylowy"** (Kilińskiego 123) — „Biały murzyn".

**„Włókniarz"** (Zawadzka 16) — „Ostatnie ostrzeżenie".

**„Hel"** (Legionów 2/4) — „Ostatnie ostrzeżenie".

**„Robotnik"** (Kilińskiego Nr 178) — „Chłopiec z naszego miasta".

**„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74/76) „Zbieg z San Quentin".

**„Tatry"** (Sienkiewicza Nr 40) — „Strzelec z Bengali".

**„Rekord"** (Rzgowska 2) — „Manewry miłosne".

**„Bajka"** (Franciszkańska 31) — „Przez łzy do szczęścia".

**„Wolność"** (Napiórkowskiego 16) — „Francja wyzwolona."

**„Roma"** (Rzgowska 48) — „Powrót do życia".

**„Zachęta"** (ul. Zgierska Nr 26) — „Ojcowie i dzieci".

**„Mrza"** (Ruda Pabianicka) — „Rozwiedźmy się".

**„Oświatowy OM-TUR"** (Kopernika Nr. 8) „W świecie sportu"

***

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina: „Polonia", „Adrja", „Bałtyk", „Hel", „Przedwiośnie", „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później. „Oświatowy" rozpoczyna seanse w dni powszednie o godz. 17 i 18.30, w sobotę, niedziele i święta o godz. 15.30, 17, i 18.30.

# Program radiowy

**na wtorek, 9.IV.1946**
**Fala 224**

5.57 Kraków. 6.45 W.-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „O żołnierzu tułaczu" — now. Stefana Żeromskiego. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Pog. sport. Niecieckiego 15.05 Rezerwa. 15.10 „Raoul Koczalski i Efrem Zimbalist" — audyc. słown.-muz. w oprac. Busiakiewicza. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „O przetaczaniu krwi" — pog. popul. Rutkowskiego. 15.45 Improwizacje fortep. w wyk. Franciszki Leszczyńskiej. 16.00 Audyc. dla dzieci młodszych: Trzy bajeczki Anny Wirszczyńskiej. 16.25 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: 1) „U metalowców" — rep. w oprac. Szustra, 2) „Wędrowni artyści" — felieton. Kopałki. 19.30 W-wa. 20.45 „Z wizytą w wytwórni filmowej" — rep. red. K. Turkiewicza. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. L. Świeżawskiego. 21.10 Pieśni Brahmsa w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej — sopran, akomp. Władysław Raczkowski. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Katowice. 22.30 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

**Zboże — Mąki — Krupy**
nasiona
mat. opałowe i budowlane
kupuje — sprzedaje
**Łódzka Spółka Rolna z o. o.**
ul. Zamenhofa 14, tel. 115-56.

**WYSTAWA PRZYJAŹŃ NARODÓW ZSRR**
otwarta co dzień 1—13, 15—10 godz. Wstęp zł 5,— dla dzieci i wycieczek zbiorowych po 1 zł — Pomorska 16. (kr)

**UDANY DEBIUT**

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" ukazała się powieść Tadeusza Hołuja **„Próba ognia"**. Bez, jakże często spotykanej u nas skłonności do mitologizowania i bronzowienia, przedstawia w niej autor dzieje żołnierskiej gromady „czwartaków" z doby Powstania Listopadowego. Daje prawdziwy psychologicznie i społecznie obraz ich reakcji na toczące się wypadki, nie wpadając ni razu w łatwe uniesienie czy doktrynerstwo. Prostota i dojrzały obiektywizm nadaje „Próbie ognia" wagę pierwszorzędnego dokumentu historycznego ujętego w wysoce artystyczną formę literacką.

„Próba ognia" jest ze wszech miar udanym debiutem. Winna się stać lekturą jaknajszerszych warstw społeczeństwa.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, Daszyńskiego 34**

Ostatnie dni komedii **„Ich Czworo"** Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Początek o godz. 19,15. Kasa czynna od godz. 15-ej.

Wkrótce premiera współczesnej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. **„Stara Cegielnia"**.

**RAOUL KOCZALSKI PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI**

Światowej sławy pianista Raoul Koczalski przyjeżdża z zagranicy do Polski na tournee koncertowe. W Łodzi wystąpi Koczalski na wielkim koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii w najbliższy piątek, 12 bm. Dyryguje Zdzisław Górzyński.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" ul. Narutowicza 20.

## Z ukosa

### Wiosna

*Siedzę w domu, czytam, piszę felieton, idę do redakcji, biorę udział w konferencjach redakcyjnych — i bezustannie, z napastliwością obsesji, w rytmie mych kroków, w skrzypieniu mego pióra (nie umiem uniknąć utartego zwrotu), w rozgwarze głosów konferencyjnych tłuką mi się po głowie dwa szczątki wierszy, których całość nadaremnie pragnę w pamięci zrekonstruować. Są to właściwie dwa zdania — jedno z Kazimierza Wierzyńskiego, drugie z Igora Siewierianinna. Pierwsze dźwięczy tak: „Dziewczęta mają osiemnaście dziś na wilgotnych wargach lat... dziewczęta mają osiemnaście dziś na wilgotnych wargach lat..." I jak dalej? Drugie zdanie, gdyby je przełożyć na polskie z zachowaniem rytmu i oryginału, brzmiałoby tak: „Niech żem znużony jest, niech młodość już poza mną, lecz z każdą wiosną znów wonności pełen sad... wonności pełen sad..." I jak dalej? I znowu da capo: dziewczęta mają osiemnaście... wonności pełen sad... niech młodość już poza mną...*

*Oczywista, te obsesje poetyckie wywołuje wiosna, dziwnie wczesna i upajająca tego roku. Przypomina mi ona, że i ja bywałem niegdyś farysem, to znaczy poetą — w młodości mojej. Jeszcze nie ma dwudziestu lat jak pisywałem i nawet wydawałem tomiki wierszy. I pewnej wiosny — roku 1931 — ostatniej wierszowanej wiosny mego życia napisałem taki wiersz... Była to wiosna późna, nie taka jak dziś, chłodna, zresztą północna bo wileńska, kiedy natura nie tyle rozkwitała, jak dziś, ile przeciągała się powoli w oczekiwaniu na przebudzenie. Od pól szły wprawdzie powiewy, ale krajobraz północny był jeszcze surowy i ozdobę jego stanowiły tylko tamtejsze sosny. — Wierszyk miał treść taką: „Stary, zmurszały motyw, lecz zawsze radosny — księżyc i sosny. Niechże mi się powtarza z nadejściem każdej wiosny—księżyc i sosny. Niech zawsze będę czujny, czuły i zazdrosny — księżyc i sosny. Niech powraca rym prosty, starty lecz miłosny — księżyc i sosny. Ziemia wilgotna, chłodna i dymiąca, a nad nią romantyczna blada twarz miesiąca. Po niebie mknące szybko rozwichrzone chmury i czarne sosen kontury. Niech pragnień mych ogromu nigdy nie ogarną — i sosny, sosny jak ziemia czarne. Niech drży tęsknota moja głęboko i wysoko — i księżyc, księżyc — Przedwiecznego oko". — Wierszykowi dałem mickiewiczowski tytuł: „Romantyczność". I moją dzisiejsze obsesje szepczą mi, że — chociaż piętnaście lat, to wielki kawał czasu — że chociaż znużonym jest, jak wielu śród nas, to przecie: niech drży tęsknota moja głęboko i wysoko — i z każdą wiosną znów wonności pełen sad...*

*WYSZ.*

# DZIENNIK SPORTOWY

## Sport i znaczki pocztowe

Przeglądając któregoś dnia piękną kolekcję znaczków pocztowych doszedłem do przekonania, że jeżeli chodzi o wydania znaczków pocztowych o motywach sportowych — Polska zajmuje jedno z z ostatnich miejsc.

Wspaniałe znaczki ma Francja. Przed wojną także Włochy i Niemcy potrafiły wykorzystać pocztę dla celów sportowych, wydając liczne serie znaczków sportowych.

Polska ma jedną serię znaczków narciarskich poświęconych „FIS", imprezie, która miała miejsce w Zakopanem. I na tym właściwie się kończy cała kolekcja. A jednak szkoda, że poczta nie uważa za stosowne spopularyzować sportu.

Jestem głęboko przekonany, że wydanie chociażby pamiątkowego znaczka żałobnego z podobizną Janusza Kusocińskiego i Bronisława Czecha cieszyłoby się ogromnym powodzeniem nie tylko wśród filatelistów, ale i w wśród sportowców, którzy chętnie nabyliby taki znaczek na pamiątkę.

Na mistrzostwach wioślarskich Polski w Bydgoszczy uruchomione zostało specjalne okienko filatelistyczne, ale sprzedawane były te same codzienne znaczki z tą tylko różnicą, że kasowano je specjalnym stemplem. Trzeba było wydać specjalną serię znaczków wioślarskich. Dziś mamy w Łodzi mistrzostwa bokserskie Polski. Czyż nie można było wydać z tej okazji specjalnego znaczka pamiątkowego.

Jeżeli Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie przywiązuje zbyt wielkiego znaczenia do tych, w każdym bądź razie wielkich, imprez sportowych, to może zechciałoby się zastanowić nad rzuconą przez nas inicjatywą wydania przynajmniej jednej serii znaczków sportowych, ujmujących poszczególne gałęzie sportu.

Pomijamy czynnik propagandowy, ale trzeba liczyć się z tym, że poczta a tym samym i państwo mogłoby mieć przez wydanie takiej serii znaczków bardzo poważny wpływ.

Sport natomiast powinien wejść w porozumienie z pocztą i wyjednać sobie prawo specjalnej dopłaty do tych znaczków jak to jest praktykowane na całym świecie. Ten złotowy dodatek mógłby pójść na stworzenie bardzo poważnego kapitału, potrzebnego na budowę hal, boisk, czy domów sportowych.

Otrzymalibyśmy tanim kosztem milionowe sumy. Sport potrzebuje pieniędzy, bo pieniądze te potrzebne są na inwestycje. Nie można stale oglądać się na subwencje. Trzeba w życiu organizacyjnym zacząć przejawiać coraz więcej inicjatywy i szukać wszelkich dróg, by móc zabezpieczyć ten tak zdrowy, a jednocześnie żywiołowy pęd młodzieży do sportu. A zabezpieczyć można przede wszystkim przez stworzenie odpowiednich warunków rozwoju. Muszą być boiska, stadiony, hale i urządzenia sportowe. Jeżeli tego nie damy — to sport w Polsce nadal znajdował będzie się na szarym końcu. Sport powinien tryskać młodością, a młodość powinna tworzyć stale coś nowego.

Jestem przekonany, że te uwagi dotyczące, że tak się wyrażę, współpracy sportu z pocztą — przyniosą obopólną korzyść i że już niebawem znajdą się w sprzedaży piękne znaczki pocztowe o motywach sportowych.

J. N.

### Sport w Sieradzu

Rozegrano mecz towarzyski w piłkę nożną między drużynami KS TUR i Oficerską Szkołę Łączności w Sieradzu. Wynik meczu 2:0 dla TUR-u.

KS TUR nosi się z zamiarem zorganizowania drużyn: siatkówki, koszykówki i lekkiej atletyki. Brak funduszów i zainteresowania klubem za strony gospodarzy miasta niweczy godne poparcia zamiary.

ski.

**PRACOWNIA KAPELUSZY „ILONA"** ul. Piotrkowska Nr. 81 (w podwórzu) **Machwicki i Tomczyk.** Przyjmuje kapelusze męskie i damskie do odświeżania i przefasonowania. Wykonanie szybkie i solidne.

## Lepiej przegrywać u siebie w domu

Piłkarzy polskich czeka mecz we Francji. Nasza reprezentacja będzie walczyła w Paryżu, jako drużyna reprezentacyjna Związków Zawodowych. Postarano się o ustalenie jak najsilniejszego składu, który pokryć się powinien całkowicie z reprezentacją Polski.

Powzięto krok bardzo ryzykowny, postanawiając wysyłać naszych piłkarzy za granicę bez względu na to, pod czyim będą tam walczyć „szyldem". Ryzyko polega przede wszystkim na tym, że u nas właściwie jeszcze nie zaczął się sezon, a wiemy jak to było z tą tak zwaną zaprawą zimową. Bez żadnego więc przygotowania i bez treningu zlepiono drużynę, zapakowano rekwizyty sportowe do walizek i wybrano się w drogę do Francji.

Nie wiemy czemu przypisać tak nagły pośpiech wysyłania naszych piłkarzy za granicę. Czy nie można było z tym wyjazdem nieco poczekać i dać możność kapitanowi sportowemu Polskiego Zw. Piłki Nożnej zorientować się nieco lepiej w sytuacji, by móc rzeczywiście ustalić najlepszy skład drużyny.

Wątpliwe jest, by kapitan sportowy PZPN zdążył zapoznać się w tak krótkim czasie z formą poszczególnych graczy.

Mamy już przykre doświadczenie z wyjazdu hokeistów do Pragi. Teraz wyjechali piłkarze. Mniejsza o wyniki: czy wygrają, czy przegrają i w jakim stosunku. Niektórzy twierdzą, że chodzi przede wszystkim o nawiązanie stosunków sportowych i nie możemy walczyć ciągle na tym samym boisku i z tymi samymi drużynami. Można z tym się zgodzić, ale nie powinno się wysyłać za granicę drużyny bez treningu, nie mając absolutnie żadnej gwarancji, że się wysłało rzeczywiście najsilniejszy skład.

Czy nie właściwiej byłoby zaprosić drużynę z Francji do nas i tu nawiązać stosunki sportowe?

Nie przesądzamy bynajmniej wyniku tego meczu z Francją, ale zawsze lepiej przegrać u siebie w domu, niż przegrywać za granicą.

Są to bardzo przykre sprawy.

Zagranica wie doskonale, że Polska jest krajem zniszczonym, że obniżył się również i poziom sportu, ale skoro stajemy na boisku do walki, to wówczas nie ma żadnego usprawiedliwienia. Napewno nikt nas nie będzie żałował i nie znajdzie się na świecie taki sportowiec, który przez sentyment miałby nie strzelić goala.

Musimy bezwzględnie zacieśnić kontakt sportowy z zagranicą, ale bądźmy ostrożniejsi w wyznaczaniu terminów i dobieraniu partnerów. Trzeba z całą bezwzględnością stwierdzić, że poziom sportu piłkarskiego w Polsce w porównaniu z przedwojennym znacznie się obniżył. Odnosi się to zresztą do szeregu innych gałęzi sportu, tymbardziej więc zachować musimy ostrożność w decyzjach.

Powinniśmy starać się w miarę możliwości organizacyjnych kontraktowanie spotkań z drużynami zagranicznymi w kraju również i z tego względu, że korzyść będzie tutaj potrójna. Korzystać będzie nie tylko nieliczna grupa walczących zawodników, ale i ta znacznie większa — widzów. Zresztą o publiczności też trzeba pamiętać. Oczywiście, sprowadzając do siebie drużyny obce, trzeba dać im też i rewanż.

Pamiętamy doskonale, jak przed wojną przygotowywano się starannie do każdej imprezy międzynarodowej, organizując specjalne obozy treningowe i przesiewano raz po raz zawodników. Wyłaniano w ten sposób rzeczywiście silną reprezentację, a jeśli czasami przegrywało się, nikomu wówczas nie można było robić wyrzutów.

Teraz natomiast tak decyduje się o wyjeździe za granicę, jakby to była wycieczka turystyczno - krajoznawcza.

## Pogoń — Zryw 3:1

W niedzielę, dn. 7 bm. w Ozorkowie na boisku miejskim zostały rozegrane zawody w piłce nożnej między miejscowym KS Zryw a łódzką Pogonią. Zawody zakończyły się zwycięstwem łodzian w stosunku 3:1 (1:1).

Pogoń wystąpiła w swoim najsilniejszym składzie z Laubem, Sińczakiem, Zygmuncikiem i braćmi Jachami. Drużyna łódzka była lepsza technicznie i na wygrana w zupełności zasłużyła.

Gospodarze tworzyli zespół twardy i wyrównany. Mecz ten był inauguracją sezonu sportowego w Ozorkowie.

Bramki dla Pogoni uzyskali: Zygmuncik, Jach i Sarna II. Dla pokonanych — środkowy napastnik z zamieszania podbramkowego. Sędzia miejscowy rażąco krzywdził drużynę łódzką, wyraźnie faworyzując miejscowych.

Zawody zostały poprzedzone przedmeczem rezerw, który zakończył się zwycięstwem II Pogoni w stosunku 4:1.

## TUR (Chojny) — RKS Huragan 2:2 (0:0)

**W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 4 pp. w Rudzie Pabianickiej odbył się mecz towarzyski między drużynami TUR-Chojny — RKS Huragan, który zakończył się wynikiem 2:2 (0:0). Bramki dla TUR zdobyli Wroński i Czciński.**

„ARMATURA"
Fabryka Armatur i Budowa Maszyn Masarskich
pod Zarządem Państwowym.
BIELSKO, ul. DŁUGA Nr 11. — Konto Bank. B. G. K. Biała.
Poleca:
MASZYNY MASARSKIE ⓩ ARMATURĘ GALANTERYJNĄ,
ARMATURĘ WODOCIĄGOWĄ, GAZOWĄ i PAROWĄ.
(kr)

# Dyrekcja P.M.T. w Łodzi
## ul. Kopernika Nr 62

poszukuje:

1) 3-ch młodych inżynierów lub technologów-mechaników,

2) 3-ch młodych techników-mechaników,

chcących się poświęcić specjalizacji w dziedzinie maszyn i urządzeń dla przemysłu tytoniowego. Reflektuje się na młodych dyplomantów wzgl. na kandydatów z 1—2-letnią praktyką w przemyśle do zatrudnienia w Wytwórniach i Zakładach P. M. T.

3) 1-go technika-instalatora do urządzeń sanitarnych, ogrzewczych, wentylacyjnych i suszniowych,

4) 1-go technika-elektryka do urządzeń silno- i słaboprądowych do Biura Technicznego Dyrekkcji P. M. T. Reflektanci winni się wykazać dłuższą praktyką i dobrą znajomością fachu.

5) 2-ch kreślarzy dobrze obeznanych zarówno z działem maszynowym, jak i instalacyjnym,

6) 5-ciu sam. buchalterów,

7) 3-ch pomocników buchalterów.

Stanowiska są do objęcia od zaraz.

Reflektanci winni podania możliwie ze wszystkimi dokumentami, jak: życiorysem, odpisami świadectw, świadectwami praktyki lub najlepiej osobiście — kierować pod adresem Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, ul. Kopernika 62 — Biuro Techniczne. PAP.

# Zawiadomienie

Zarząd Główny Centralnego Zjednoczenia Spółdzielń Przemysłowych RP. w Łodzi zawiadamia niniejszym wszystkich swoich członków, że w niedzielę, dnia 14 kwietnia br. o godzinie 10-ej rano w biurach Centrali w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 63, odbędzie się

DOROCZNY ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW

z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Ukonstytuowanie się Prezydium Zjazdu Pełnomocników.
3. Sprawozdania:
   a) Zarządu,
   b) Rady Nadzorczej.
4. Odczytanie protokołu z lustracji przeprowadzonej przez Radę Spółdzielczą oraz przez Związek Rewizyjny.
5. Zatwierdzenie bilansu oraz działalności Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1945.
6. Zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1946.
7. Uzupełniające wybory członków Rady Nadzorczej.
8. Uzupełniające wybory członków Zarządu.
9. Zatwierdzenie instrukcji dla Rady Nadzorczej.
10. Powzięcie ponownej uchwały przystąpienia Centrali do Związku Rewizyjnego.
11. Wytyczne na przyszłość.
12. Wolne wnioski.

ZARZĄD

(kr)

KOMUNIKAT

Wobec uruchomienia w województwie 960 punktów sprzedaży wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego na podstawie zezwoleń, wydanych przez władze skarbowe Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni „Społem" oraz Związkowi Inwalidów Wojennych R. P. Izba Skarbowa Łódzka wzywa wszystkie osoby wykonywujące sprzedaż spirytusu i wódek, które nie uzyskały wymienionych wyżej zezwoleń, do natychmiastowego zaprzestania tej sprzedaży.

Organy władz skarbowych przystąpią równocześnie do tępienia nielegalnej sprzedaży spirytusu i wódek oraz do pociągania winnych do odpowiedzialności karno-skarbowej

Ponadto w razie stwierdzenia w jakimkolwiek lokalu nielegalnej sprzedaży wódek, względnie spirytusu, żadna z osób prowadzących ten lokal, lub w nim zatrudnionych, niezależnie od pociągnięcia do odpowiedzialności karno-skarbowej, nie będzie mogła liczyć w przyszłości na prowadzenie tego lokalu w charakterze zastępcy z ramienia koncesjonarjusza.

IZBA SKARBOWA W ŁODZI.

(PAP)

Finanse, płace, magazyn w przebitce najlepiej i najtaniej nabyć można w firmie
Polska Rachunkowość Przebitkowa „ZENIT"
Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 73
Tel. 173-97. (ag)

Skład mydeł i artykułów kosmetycznych
H. STEFANIAK
Łódź, Andrzeja 14, tel. 162-84
poleca
wyroby kosmetyczne znanych fabryk w Polsce:
Wł. Adamczewski i S-ka, Warszawa; Hugo Güttel, Łódź; Wytw. Wód Kwiat. „Enola", Łódź i innych.
Ceny ściśle fabryczne
Zamiejscowym klientom wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (Ag)

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
ŁÓDŹ, ŚRÓDMIEJSKA 22, tel. 200-82
Kupujemy
Olejki do perfum, mydeł i lane.
(Ag)

Firma „WANKO"
Łódź, Nowomiejska 4
poleca artykuły kolonialno-spożywcze i wina po cenach fabrycznych. (ag)

OGRÓD ZOOLOGICZNY „ZDROWIE"
Dojazd tramwajem Nr 9. Otwarty codziennie od 9-ej do zmroku. (kr)

KOMPLETY BUCHALTERII
przebitkowej finansowej, listy płacy, magazynowej, skrzynki do kartotek poleca
Z. KULIGOWSKI
ul. Piotrkowska Nr 109, m. 8.
Telefon 276-11. (Ag.)

PASY OKAZYJNIE
skórzane, wielbłądzie, troki, skórki cylindrowe
kupuje — sprzedaje
SCHMIDT - MADALIŃSKI, Łódź, Piotrkowska 104-a, tel. 108-77. PAP

Pocztówki Wielkanocne Baranki
BAZAR KATOLICKI
Łódź — Sienkiewicza 40

Ważne dla stołówek
DORSZE ŚWIEŻE I MROŻONE
DO NABYCIA DO SAMYCH ŚWIĄT W FIRMIE:
STALE NA SKŁADZIE W KAŻDEJ ILOŚCI
E. KOŁODZIEJCZYK — 11 - LISTOPADA Nr 29.
Telefon Nr 109-00.

# NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH
## III-ci dzień ciągnienia 4-ej Klasy 46 Loterii

**Wygrane po 100.000 zł.** — Nr Nr: 56215 64782.

**Wygrane po 50.000 zł:** — Nr Nr: 6716 22335.

**Wygrane po 20.000 zł.** — Nr Nr: 9909 20738 24067 35295 43367 56124

**Wygrane po 10.000 zł.** — Nr Nr: 109 1568 2375 15228 18087 28532 30621 31286 44326 49717 54002 310 615 56955 57688 60597 928 61978.

**Wygrane po 5.000 zł.** — Nr Nr: 953 1337 2008 3672 714 4196 829 6320 352 773 7237 243 8056 9011 858 10746 11398 619 12003 15159 18345 20380 761 21976 26576 28972 29668 31524 563 817 32092 34136 36138 37365 38465 43082 627 952 44042 45994 48182 49620 50891 55428 495 58106 635 881 60787 61092 62546 667 63907 64749 66065.

**Wygrane po 2.500 zł.** — Nr Nr: 130 47 4701 5140 485 6287 524 7329 438 578 710 9403 08 10052 660 11242 775 12608 785 13157 880 14596 15398 547 16286 365 17306 681 708 18101 68 713 827 19727 858 20275 908 21344 550 22072 250 317 23166 342 70 24022 597 25748 26484 824 27110 466 28281 316 29302 577 30352 695 987 31210 324 57 490 32234 459 646 915 34009 584 663 892 904 35771 36215 99 466 620 37248 355 813 38365 642 39132 244 40019 41708 960 42897 43092 724 910 46104 420 94 592 47385 49246 66 759 51629 52242 562 669 52797 53966 55320 56512 851 57052 76 59329 61175 62024 292 63140 526 77 64827 66434 608 67395 546 962 68216.

**Wygrane po 2.000 zł.** — Nr Nr: 1003 38 236 339 458 3520 4225 826 5071 6248 995 7345 628 760 8673 708 9135 11673 12848 13292 803 14193 687 725 15306 19 41 408 675 977 16313 622 54 878 990 17063 811 75 993 18547 98 825 19880 20746 21088 298 321 553 59 78 808 22313 23353 953 25018 335 857 968 26828 27387 468 30105 681 740 31462 839 33142 335 641 34017 848 971 35301 685 760 36315 808 37025 38500 39882 985 40565 82 41264 519 42249 43193 427 45528 46111 254 47362 627 48619 880 49044 81 216 51 340 625 50186 51065 162 52095 184 366 742 872 53244 885 54014 400 715 930 55159 215 859 56370 57279 99 58080 101 748 60200 61500 935 62513 745 976 64133 401 65983 66428 915 17 67155 68331 44 65 69017.

**Wygrane po 1.500 zł.** — Nr Nr: 301 78 520 627 85 892 1230 57 72 88 564 691 740 2224 524 8 637 93 760 3132 325 524 700 47 927 4100 258 341 501 668 771 5238 321 61 90 422 626 30 80 4 703 23 893 918 63 6075 105 413 507 27 852 7114 411 860 8102 82 597 744 811 9088 160 286 502 10503 719 30 872 95 903 11378 427 578 773 12104 611 83 719 872 96 988 96 13043 51 240 317 30 418 27 549 683 853 14111 758 917 37 15455 677 875 941 94 16013 155 63 6 214 390 463 74 510 49 712 967 17038 45 8 543 664 895 18075 201 362 479 503 70 618 74 798 923 42 19294 347 479 687 818 35 49 20131 683 800 70 3 21137 207 29 30 3 382 422 541 625 782 852 946 22040 55 334 561 747 851 23079 252 430 589 739 24030 286 351 410 48 66 618 903 25339 596 724 66 26089 121 361 546 51 623 99 728 857 27232 52 317 439 501 728 80 28002 182 225 433 804 29117 55 255 450 2 526 60 659 722 30014 126 372 4 682 7 878 970 31246 61 504 64 609 762 972 32050 228 44 57 852 33112 208 476 34846 66 89 968 35191 471 95 629 958 36199 496 510 726 873 6 37255 655 8 798 839 915 38526 39002 91 112 67 279 98 300 94 934 40220 86 724 849 72 41190 533 646 79 839 51 4 73 87 966 42160 345 430 555 43261 706 816 44029 390 764 45362 618 942 46080 432 687 719 857 909 47198 310 38 88 563 760 851 907 48059 170 473 561 3 698 873 978 49031 2 113 339 74 445 533 743 825 914 40 59 50039 40 69 169 95 277 480 808 30 909 51198 999 52223 32 454 75 798 862 925 53610 65 758 857 956 8 54212 304 424 646 60 844 926 55411 519 708 950 74 56465 97 553 617 93 57025 154 273 515 817 21 928 52 66 58236 513 22 59121 71 231 431 910 60153 692 8 61008 9 10 197 229 351 493 568 613 5 819 946 62209 465 76 96 767 63078 205 40 71 405 631 9 734 851 78 64089 368 521 81 662 72 826 65140 569 94 635 711 7 877 66012 58 267 538 48 56 774 857 951 67043 186 222 382 504 35 97 634 852 67 966 80 68044 197 310 24 638 800 21 69065 175 319 77 640 847 952 60.

**Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.**

NAJWIĘCEJ WYGRANYCH PADA W ZNANEJ ZE SZCZĘŚCIA
KOLEKTURZE ST. BUJALSKIEGO
ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 161 RZGOWSKA 113
(Ag)

STANISŁAW SOJECKI STEFAN STEFAŃSKI

# Ściany mają uszy...

POWIEŚĆ

78

— E — nie ma o czym mówić — zakręcił się w miejscu Kurt. Sama czułaś najlepiej, że jeden z nas musi... ustąpić. Major to uczynił.

— Naturalnie nie bez twojej pomocy...

— Zostawmy już ten temat — przygotuj się do... wolności. Gdy zacznie zmierzchać, wyjedziesz... Przedtem jednak chciałbym ci podziękować za to, co dla mnie uczyniłaś — nie wiem tylko jak.

— Bardzo proste. Pozwól mi tu zostać.

Kurt zbliżył się do niej.

— To jest wykluczone!...

— Dlaczego?

— Nie będę ci tego tłomaczył—dość, że nie chcę!

— Domyślam się — nie masz do mnie zaufania. Przyznaję, że masz ku temu podstawy, ale tylko pozorne. Zrobiłam wtedy głupstwo. Chciałam cię sterroryzować. Chwyt się nie udał. Przysięgam ci — wstydzę się tego.

Kurt spojrzał na nią badawczo. Lotti odwzajemniła się również spojrzeniem. Miała w oczach tyle szczerości, że Kurt nie wątpił ani przez sekundę w jej dobre intencje. Wiedział, że Lotti nie pójdzie nikogo sypać. Niemniej obecność Lotti krępowałaby jego ruchy, a teraz potrzebował więcej swobody niż kiedykolwiek. Poza tym — ciągłe powtarzania zapewnień o miłości...

Wiedenka, jakby domyślając się przyczyny wahań Kurta, spytała:

— Boisz się mnie?

— Co też ty mówisz!

— Wyzbądź się obaw. Nie pisnę odtąd ani słowa o tym, czego słuchać nie chcesz. Ale nie wypędzaj. Przydam się wam.

— Ty? Na co? Co ty możesz robić?

— Choćby to samo, co ty.

— Dziecko jesteś.

— Nie wyrzekaj się. Wiem przecież, że gdzie diabeł nie może, tam...

— Babę pośle — dokończył Kurt. Wiesz, że to jest genialny pomysł. Właśnie się zastanawiałem, kogo wysłać do kulawego szewca...

— A widzisz. Wcześniej będziesz miał ze mnie pożytek, niż sam przypuszczałeś... Zaraz idę!

— Czekaj! Przede wszystkim trzeba tam pójść wieczorem. A po drugie to duży kawał drogi. Niemal przez całe miasto — a ty nie znasz Warszawy. Jak ty się tam dostaniesz?

— Jest samochód.

— Rzeczywiście. Zawiezie cię... Kurt spojrzał na strażnika.

— Nie trzeba! Narysuj mi tylko z grubsza plan tej dzielnicy, której ulicami wypadnie mi jechać, a ja już trafię. Co powiedzieć szewcowi.

— Sprowadzić go tu! Koniecznie muszę się z nim zobaczyć.

Kurt wyjmując z kieszeni plan Warszawy, spojrzał ukradkiem na Lotti, zawahał się na moment, potem jednak rozłożył arkusz na stole i zaczął oznaczać ulice, wytyczając najbliższą drogę do mieszkania kulawego Prospera.

Gdy Lotti stanęła w progu mieszkania Ochęduszki kulawemu szewcowi zrobiło się trochę nieswojo.

— Uciekła z więzienia — pomyślał, spojrzawszy na towarzyszy „Kozę", „Bohdana", i „Rusa". Poczem utkwił wzrok w drzwiach czekając na wejście gestapo pewny był bowiem że to wsypa.

— Czegoście tak zbaranieli? — spytała żartobliwie wiedenka.

— Zbaranieli? — próbował wrócić do równowagi szewc — wcale nie zbaranieli, ale skąd się tu wzięłaś?

— Zostałam zwolniona. Właśnie dziś!

— Przez kogo?

— Przez samego Kurta

— Kurta. Gdzie jest Kurt?

— Właśnie mam was do niego zawieźć. Samochód czeka!

Słysząc o samochodzie, kulawy Prosper utwierdził się w podejrzeniu, że zastawiono pułapkę.

— Dobrze, rzekł do Lotti — pojedziemy, ale wpierw przekonamy się, czy samochód jest... bez eskorty.

Dziewczyna zrozumiała, że jej nie ufają i zrobiło jej się przykro. Zauważył to szewc, lecz przyzwyczajony do różnych gierek twarzy, nie dał się wziąć na współczucie i posłał „Kozę" na lustrację. „Koza" wrócił po kwadransie z oznajmieniem, że wszystko w porządku. Ale i teraz nie wyzbył się Ochęduszko podejrzeń w zupełności.

— Zatem ładujemy się — wydał polecenie — ale szoferował będzie „Rus". On nas bezpieczniej do Kurta zawiezie. Mogłoby — zwrócił się do Lotti — wywołać zdziwienie, gdyby kobieta wiozła czterech drabów.

— Rozumiem — odparła dziewczyna — nie oponując. Czuła, że jej w dalszym ciągu nie wierzono, ale na to nie było rady.

(d. c. n.)

# OGŁOSZENIA DROBNE

## Lekarze

**Dr Ł. RÓŻYCKI**, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9 tel. 166-29 (1016)

**Dr PIWECKI ALEKSANDER**, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3—6. (1557)

**Dr med. HERDER STANISŁAW**, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3—6, Gdańska 46 m. 7, tel. 212-62 (2513)

**Dr med B TOŁCZYŃSKI**, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 Ordynuje 3—6 pp. (1757)

**Dr ADAM KONDRACKI** specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99 (PAP)

**Dr med. CIESNOWSKI** Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 15—18. (Ag.)

**Dr PIETRASZKIEWICZ** z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa gardła, Sienkiewicza 73. Przyjmuje 3—4 i 6—7. tel. 195-00. Wewnętrzny Nr 19. (Ag)

**Dr HENRYK PROCHACKI**, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp. (2359)

**Dr B. DOBROWOLSKI**, specjalista chorób nerwowych i seksualnych. Przyjmuje 4—7 — Kopernika 6, tel. 186-00. (2011)

**Dr med. STANISŁAW BIBERGAL** specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. **Piotrkowska 134.** Przyjmuje od 4—6, tel. 269-96. (613)

**Dr KLESZCZELSKI** chirurg-urolog, choroby narządów moczo-płciowych. Al. Kościuszki 93—1, przyjmuje od 4—6, tel. 164-37. (ag)

**Dr med. LENCZEWSKI**, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7, telefon 181-47. (2297)

**Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA** (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 — przyjmuje od 3—6.

**Dr ANATOL MIKUŁKO**, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

**Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska Nr 106.** — Przyjmuje od 8—12 i od 4—8 (Ag)

**Dr med. S. ŻURAKOWSKI** (z Warszawy specjalista chorób skórnych, wenerycznych. moczopłciowych, Piotrkowska 33. przyjmuje 11—1, 3—6. (R)

**Dr med. E. MIKULICZ** ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

**Dr REICHER**, specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26 — przyjmuje 2—5. (Ag)

**Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, **Piotrkowska 109, m. 6.** (Ag

**Dr med. I. VOGEL** ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje — ul. Narutowicza 4, tel 260-92. (Ag)

## Dentyści

**LEKARZ-STOMATOLOG** Alicja Burakowska z Warszawy. Choroby zębów i jamy ustnej. Andrzeja 2. (2718)

**LEKARZ-DENTYSTA** Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11—2 i 4—6, Śródmiejska 26. (710)

**Dentysta WODNICKI STANISŁAW**, specjalność korony i mostki porcelanowe. Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

**WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE** uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu. Piotrkowska 25, m. 41. (624)

## Kupno i sprzedaż

**RYFLARKĘ** kupię do ryflowania walców młyńskich, kompletna w dobrym stanie. Zgłoszenia Młyn Parowy Cekcyn pow. Tuchola Pomorze. (kr)

**BLOCZKI** do ołówka, zeszyty, makulaturę sprzedajemy. Wiadomość sklep pomocy szkolnych, Piotrkowska 96. (Wł.)

**FOTOAPARATY** małoobrazkowe Retina—Leica—Contax—Rolleiflex i inne kupno i sprzedaż, Jan Pujdak i Ska. Łódź, Piotrkowska 83. ((Ag)

**PORZĄDKI WIELKANOCNE.** Farby lakiery podłogowe, pasty do podłóg, mydło i proszki w wielkim wyborze poleca firma „Chrom". Produkty Chemiczne, Artykuły Malarskie, Łódź, Piłsudskiego 44 ,tel. 205-27. (ag)

**WŁOS** koński (ogony) kupię, dobrze zapłace. Pomorska 41 a—14 (front). (2830)

**KAWIARNIE - RESTAURACJE** z powodu wyjazdu sprzedam. Zgłoszenia: Piotrków ul. Piłsudskiego 40 „Casino" (2870)

**KUPIĘ** maszyne do drukowania skóry. Wiadomość Piotrkowska 89—5. (2871)

**KSIĄŻKI POLSKIE** i niemieckie kupuje Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107, telefon 220-53. Na życzenie odwiedzamy w domu. (Ag)

**NIWELATORY** — teodolity — trójnogi, łaty — sprzęt geodezyjny — mikroskopy, naprawia — kupuje Warsztat Optyczny. Łódź, Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag.)

**KUPUJEMY:** patefony, płyty, igły gramofonowe, instrumenty muzyczne, oraz aparaty fotograficzne. Melodiofon, 6-go Sierpnia 21. (ag)

**VICTORIA** klej kauczukowy do dętek poleca hurtowo „Reklama" Piotrkowska 46 (w podwórzu). (R)

**KSIĘGARNIA „OŚWIATA"** Piotrkowska 182. Poleca wielki wybór książek powieściowych. Kupujemy książki we wszystkich językach. (ag)

**ZABAWKI W DUŻYM WYBORZE** poleca na nadchodzące Święta Hurtownia Związku Nauczycielstwa Polskiego „Zabawa i Nauka", Łódź, Piotrkowska 190, tel. 106-53. (ag)

**GILOTYNĘ** kupimy — Fabryka Gilz „Sokół", Łódź, Gdańska 111, tel. Nr 110-14. (pap)

**MASZYNA** Singer do szycia oraz dziurkarka okazyjnie do sprzedania — B. Matusiak, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 189. (ag)

**MASZYNĘ** elektryczną do podnoszenia oczek w pończochach kupię. Zgłoszenia: Kamienna 22/4 od godz. 4-ej. (2571)

**AMPEROMIERZE** i inne przyrządy elektryczne kupuję. Fotografika, ul. Piotrkowska 132 (sklep). (2772)

**PAPIER** deseniowy, torebki zwykłe, deseniowe, poleca Fabryka toreb „Pakpol" Częstochowa, ul. Fabryczna Nr 1/3, telefon 17-59. (kr)

**OLEJKI ETERYCZNE** i esencje dla przemysłu cukierniczego, kosmetycznego i mydlarskiego. **Odczynniki laboratoryjne.** Barwniki żywnościowe, surowce garbarskie oraz wszelkie chemikalia do fabryk dostarcza firma „Chemika" — Łódź, Piotrkowska 28, tel. 145-01. Zakupujemy wszelkie partie olejków. (pap)

**KUPIMY** cztery motory elektryczne firmy Robert Wacker 220/380 Volt 0,8/0,45 Amp. Typ E. R. 1 połączony przekładnią **ekscentryczną** z młotkiem wibracyjnym. Zgłoszenia do Zarządu Drogowego powiatu Łaskiego w Pabianicach, Partyzancka 31 w godzinach od 8—15. (154/p)

**NOŻE** szewskie marki „Plutos" hurtowo poleca „Reklama" Piotrkowska Nr 46 (w podwórzu). (R)

**WEŁNĘ** krajową, polną i praną w każdej ilości kupuje Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego R. P. w Łodzi, ul. Piotrkowska 89, m. 6 (front, I p.). Stałym dostawcom premie. (2813)

**SKLEPY**, nieruchomości, kupno, sprzedaż, zamiany, dzierżawy — najkorzystniej załatwia „Reklama", Piotrkowska 46, tel. 173-59. (R)

**KUPIĘ** maszyne do robienia lodów i konserwator. Oferty do administracji pod „Lody". (149/p)

**DENTYSTYCZNE** urządzenie okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Pogonowskiego 40/13. (152/p)

**SPRZEDAM** meblowe łóżka. Wiadomość: Jaracza 58, m. 5, godz. 16. (2890)

**„SCHOELLERSHAMMER"** biały, gładki, szerokości 158 cm, role po 75 m — poleca Składnica Biurowa, Łódź, ul. Piotrkowska 69, tel. 116-60. (ag)

**KUPUJE** — sprzedaje pasy transmisyjne, nowe i używane, gaza młyńska, gurty, siatki i inne artykuły techniczne. Skład Techniczny, Łódź, Południowa 21. (2894)

**WYTWÓRNIA** Wykwintnych Trykotaży. Najnowsze modele. Jabłoński, Łódź, Lipowa 10/3. (PAP)

## Zaofiarowanie pracy

**ZECER AKCYDENSOWY** (łamacz dziełowy — kierownik zecerni) potrzebny od zaraz. Drukarnia Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Łódź, Warszawska 9, tel. 135-33. (PAP)

**PRZYJMĘ** pomoc domowa do dwóch osób. Żeromskiego 39 m 9, od 1—4. (2818)

**POSZUKUJĘ** pierwszorzędnej koszularki meskiej. Zgłoszenia Piotrkowska 38 m. 10. (2819)

**POTRZEBNA** wychowawczyni do dwóch dziewczynek w wieku od 1—3 lat. Warunki dobre. Zgłoszenia z referencjami. Zawadzka 1. Wytwórnia czapek. (ag)

**TKACZ** samodzielny na zakard mechaniczny trotté potrzebny, ul. Urzędnicza 36. (2868)

**MONTER** na przyrządy elektryczne potrzebny. Tel. 129-01. (2772)

**POTRZEBNE** zdolne panny do szycia. Zgłoszenia: ul. Legionów 57, II p. p. Wyganowska — w godz. od 9 do 11 rano.

**SEKRETARZ POTRZEBNY** do biura Cechu Fryzjerów. Sienkiewicza 15, te. 264-32. (139/p)

**KIEROWNIK** aprowizacji potrzebny w Zakładach St. Weigt w Łodzi, Senatorska 7/9. Pisemne oferty wraz z odpowiednimi świadectwami należy przesłać na miejsce. (pap)

**PANI**-wychowawczyni do chłopca lat pięć, potrzebna natychmiast. Znajomość francuskiego i fortepianu pożądane. Wiadomość: Piotrkowska 48/3. (2882)

**III BAON S. P. S. RZĄDU**, ul. Piotrkowska 48 przyjmie kierowców samodzielnych, oraz byłych oficerów z oddziału pancernego i zmotoryzowanego na różne stanowiska. (2883)

**CUKIERNIK** wykwalifikowany potrzebny do cukierni Szaniawskiego Tadeusza. Piotrkowska 105. (2880)

**POTRZEBNE** rutynowane krawcowe i podręczne na dobre warunki. Andrzeja 7/15. (2889)

**LINIERÓW** i linotypistów, tylko pierwszorzędne siły poszukują Zakłady Graficzne „Społem", Św. Andrzeja 63. Zgłoszenia od 8—9. (2888)

## Poszukiwanie pracy

**BUCHALTERKA** przyjmie pracę na godziny. Wiadomość „Dziennik Łódzki" 2515". (2515)

**SŁUŻĄCY**-kucharz chlubne referencje — świadectwa, długoletnia praktyka w domach dyplomatycznych — wojskowych — zagranicznych, szuka pracy. Łódź, tel. 221-37 od godz. 19-ej. (prz.)

**SZUKAM** posady jako pierwsza pomoc buchaltera. Oferty pod „100". (2878)

**ZNAM** gruntownie: korespondencję, stenografię, piszę na maszynie, jak również znam krój i szycie. Przyjmę posadę tylko poza Łodzią. Irena Kałnina, Łódź, Lokatorska 24, m. 8. (2873)

**ZNAM** jezyk czeski (perfekt) w słowie i piśmie, pisze również biegle na maszynie, poszukuje zajecia na kilka godzin dziennie. Oferty do administracji pod „Leśniewicz". (2855)

## Lokale

**ODNAJMĘ** pokój na ul. Piotrkowskiej dla prawnika, lekarza, dyrektora, inżyniera. Tel. 137-54, od 9—19. (2900)

**DWA** pokoje, kuchnia, łazienka w Warszawie zamienię na takież w Łodzi, tel. 145-65. (87/p)

**WARSZTAT ślusarsko - mechaniczny** 170 m² w śródmieściu posiadam. — Oczekuję propozycji. — Oferty pod „Ładny lokal". (2867)

**POSZUKUJĘ** mieszkania umeblowanego, względnie pokoju. — Zgłoszenia: Tel. 153-87. (2881)

**ZAMIENIĘ** 2 duże pokoje z kuchnią przy Piotrkowskiej na takie same w innej dzielnicy. Oferty dla „4444". (2874)

**POKÓJ** elegancki, centrum, poszukiwany. Zapłacę dobrze awansem pół roku. Oferty Nr 2893. (2893)

**1 — 2 POKOJE** komfortowe, umeblowane w dzielnicy willowej pilnie poszukuje inżynier. Dobrze zapłacę. Pożądany garaż. Tel. 133-50. (PAP)

## Nauka i wychowanie

**KURSY STENOGRAFII** biurowej, maszynopisania Wojnara, przyjmują zapisy. Kilińskiego 50/7. (2518)

**KURSY** kroju damskiego i modelowania Anny Krakowiak, Łódź, Sienkiewicza 89 m. 6. (2866)

**KURSY** kroju szycia i modelowania wyuczają nowoczesnym systemem, Antoniny Franke, ul Nawrot 32—3. (2586)

**KURSY** Handlowe Szamowskiej — Piotrkowska 125, przyjmują jeszcze zapisy na kurs administracyjno-handlowy, księgowości, maszynopisania. (2740)

## Poszukiwanie rodzin

**KACZELUK** Apolonia poszukuje syna Franciszka Kaczkowskiego, chorażego, ostatnio poczta polowa 64014. Wiadomość kierować pow. Lwówek, wieś Ubocz 76. (61/p)

## Różne

**FOTOGENICZNI** są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier **H. Śmigacz.** — Fotograf filmowy. Piotrkowska 6, tel. 171-84 (Ag)

**LECZNICZY** pedicure, masaż, Piotrkowska 35—5, godz. 10—1, 3—6. Tel. 216-00. (R)

**FOTOGRAF** — Legionów 1 — przyjmuje roboty amatorskie ze zniżką. Wykonanie solidne, szybkie. (ag)

**KRAWCOWA** - okryciarka przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa. Sienkiewicza 39/9. (2507)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną na nazwisko Karcz Kontanty, zam. wieś Dziewaliny, gm. Grabica, pow. Piotrków. (kr)

**ZGUBIONO** dowód kolejowy na nazwisko Szyk Waldemar, zam. Piotrków Trybunalski, ul. Tomickiego 37. (kr)

**ZGUBIONO** karty RKU-Pabianice i rowerowe, Karbowskich Józefa i Michała, Kol. Podrybnicze, gm. Brzeźno, powiat Sieradz. (2898)

**SKRADZIONO** dowód osobisty, jedną kartę „W" marzec-kwiecień i jedną luty, na nazwisko Sobieraj Haliny, zam. Drewnowska 72. (153/p)

**BARDZO** korzystne warunki dla posiadaczy psów (charty — setry — wilki). Bliższe wiadomości na miejscu: ul. Narutowicza 20, lokal „Loto Mecz" godz. 19—21 wieczór. (2875)

**ZGUBIONO** dowód osobisty, kartę rozpoznawczą wydaną przez Magistrat m. Warszawy na nazwisko Skulskiej Janiny. Odnieść za nagrodą. Nawrot Nr 32, m. 19 po 6-ej wieczór. (2863)

**ZGUBIONO** dowód osobisty, kartę rowerową oraz dowód konia na nazwisko Kowalski Józef, zam. Bliska-Wola, gm. Łęczno. (kr)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną na nazwisko Jach Jan, zam. wieś Boryszów, gm. Grabica. (kr)

**PRZYBŁAKAŁ** się pies, srebrny terier. Odebrać: Kilińskiego 100, m. 23 (2885)

**SKRADZIONO** dowód kolejowy na nazwisko Gawryszewski Stefan, Wygodna 18. (gr)

TADEUSZ HOŁUJ

PRÓBA OGNIA

POWIEŚĆ

Str. 280. Cena zł 140.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK" (wł.)

PAŃSTWOWA FABRYKA APARATÓW ELEKTRYCZNYCH w ŁODZI — ul. Przędzalniana 71

zatrudni od **zaraz:**

**inżyniera** mechanika — konstruktora narzędzi; **kreślarza** samodzielnego; **kalkulatora** warsztatowego i kosztów własnych; **maszynistkę** biegłą; **referentów** z praktyką biurową; **technologa** wzgl. technika-na stanowisko kierownika Oddz. montaż. aparatów elektrycznych; **pomoc buchalteryjną** z praktyką.

Warunki do omówienia w Wydziale Personalnym Fabryki. (pap)

NOWOOTWARTA HURTOWNIA MATERIAŁÓW TEKSTYLNYCH i GALANTERYJNYCH

„EKONOMIA"

Sp. z o. o.

Łódź, ul. Andrzeja 2

Poleca swoje towary po cenach konkurencyjnych. (ag).

**ZGUBIONO** dowód osobisty i książkę czeladniczą krawiecką na nazwisko Mazerant Józef, zam. wieś Koło, gm. Łęczno. (kr)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną i dowód osobisty na nazwisko Merk Józef, zam. Kolonia Milejów, gm. Krzyżanów. (kr)

**25. VIII. 1945 r.** na stacji Bonarka—Kraków skradziono legitymację nauczycielską na nazwisko Dragan Janina, pow. Łask, inspektorat Pabianice-Marzenin. (2876)

**SKRADZIONO** dowód osobisty, kartę RKU-Łódź i świadectwo wyzwolenia czeladniczego Bednarskiego Józefa. Ul. Wojska Polskiego 5. (2879)

**SKRADZIONO** 30. III. br. kartę rozpoznawczą, legitymację tramwajową, karty żywnościowe i inne dokumenty na nazwisko Knyżewska Alicja. Proszę o zwrot: Piotrkowska 164/2. (155/p)

**SKRADZIONO** dowód kolejowy oraz kartę rozpoznawczą na nazwisko Banaszczyk Zofji, zam. Piotrków Trybunalski Nr. 1. (158/p)

**ZGUBIONO** kartę rejestracyjną wydaną przez RKU, pow. Iłża na nazwisko Tomasik Stefan, zam. Kozłówka, pow. Iłża, woj. kieleckie. (157/p)

**SKRADZIONO** dowód osobisty, legitymację tramwajową i inne na nazwisko Stolarek Adela, zam. Chojny, Piasia 12. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (156/p)

**KOSZULE** męskie do szycia i dziurkowania przyjmujemy. 11-Listopada Nr 22/5. (2872)

**ZGUBIONO** legitymację tramwajową, zaświadczenie pracy i inne dowody na nazwisko Kwaśniewska Adolfina, ul. Sosnowa 32. (2891)

**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą, patent na stragan w Głownie, pokwitowanie za wpłaconą pożyczkę 4.000 zł i legitymację Związku Kupców, Józef Matyjasik, Głowno, Zabrzeźnia 66. (2887)

**ZGUBIONO** legitymację służbową Nr 1921, Władysław Kraszewski, Łódź, Piotrkowska 189, m. 11. (ag)

Redaktor naczelny Anatol Mikułko od godz 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Piotrkowska 96, tel. 123-34 D—012059 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2
Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N—VII 567.